

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 91)
z dnia 21 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 91)

21 stycznia 2026 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Marii Małgorzaty Janyskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- „**Przedstawienie przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji informacji na temat okoliczności gwałtu dokonanego na policjantce, do którego doszło 3 stycznia br. na terenie Oddziału Prewencji Policji Komendy Stołecznej Policji w Piasecznie, oraz reakcji na to wydarzenie odpowiednich służb**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Kierwiński** minister spraw wewnętrznych i administracji wraz ze współpracownikami oraz gen. insp. **Marek Boroń** komendant główny Policji wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Gabriela Borowa i Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany w dniu 12 stycznia 2026 r. do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Porządek dzienny: Przedstawienie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacji na temat okoliczności gwałtu dokonanego na policjantce, do którego doszło 3 stycznia br. na terenie Oddziału Prewencji Policji Komendy Stołecznej Policji w Piasecznie, oraz reakcji na to wydarzenie odpowiednich służb.

Witam na naszym posiedzeniu Komisji ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Marcina Kierwińskiego. Witam wiceministra w MSWiA pana Czesława Mrocza. Witam komendanta głównego Policji pana gen. Marka Boronia. Witam serdecznie również wszystkich państwa, którzy towarzyszą panom ministrom oraz panu komendantowi. Witam oczywiście państwa posłów i wszystkich obecnych na tym posiedzeniu.

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do przedstawienia wniosku, mam informację, że pan przewodniczący Hreniak będzie w imieniu wnioskodawców przedstawiał wniosek. Chciałam państwa poinformować, że pan minister Kierwiński może być z nami maksymalnie do godziny 13.45 – taka informacja na początku, żebyśmy byli tego świadomi, żeby później nie było czasem jakichś fałszywych opinii w związku z tym wygłaszanych.

Szanowni państwo, przechodzimy do kontynuacji posiedzenia i bardzo proszę pana przewodniczącego Hreniaka o przedstawienie wniosku.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, panie ministrze, tak jak już zostało powiedziane, spotykamy się w trybie art. 152 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów KP Prawa i Sprawiedliwości.

Komisja została zwołana, by uzyskać od pana ministra pełną i rzetelną informację na temat okoliczności gwałtu na młodej policjantce, do którego doszło w nocy z 2 na 3 stycznia br. na terenie Oddziału Prewencji Policji Komendy Stołecznej Policji w Piasecznie, oraz informacji na temat reakcji ministerstwa i odpowiednich służb na to wydarzenie. Ta sprawa to nie tylko indywidualna tragedia młodej funkcjonariuszki, stażystki, która została zgwałcona przez swojego przełożonego, dowódcę IX kompanii. To skandal, który odsłania głębokie patologie w Policji, niestety pod państwa nadzorem. Według doniesień medialnych, w tym tych z 17 stycznia z Gazety Wyborczej, Biuro Spraw Wewnętrznych Policji już pod koniec grudnia 2025 r. miał wiedzę o poważnych nieprawidłowościach wokół tego funkcjonariusza, który później skrzywdził młodą policjantkę. Anonimowa skarga, która wpłynęła do Komendy Głównej Policji,

zawierała informacje o przekroczeniu uprawnień, niedopełnieniu obowiązków oraz spożywaniu alkoholu w jednostce. Biuro Spraw Wewnętrznych Policji skierowało wnioski do Prokuratury Krajowej w Warszawie o wszczęcie postępowania, wymieniając we wniosku właśnie tego policjanta, który później miał dokonać gwałtu, a mimo to w grudniu nie podjęto żadnych działań, nie zatrzymano go, nie odsunięto od służby ani nie zastrzono nadzoru.

Tu pierwsze pytanie, panie ministrze, czy po tym zdarzeniu z grudnia 2025 r. zostało dokonane rozpytanie wśród policjantów, w tym policjantek, stażystek z poszczególnych grup, tych grup, które uczestniczyły w szkoleniach w tej jednostce? Co z tego rozpytania wśród policjantek, jeżeli do takiego doszło, wynikało? Niestety wiele wskazuje, że wtedy popełniono poważny błąd, który doprowadził do tej strasznej historii, jaka wydarzyła się w styczniu tego roku po libacji alkoholowej.

Panie ministrze, gdzie był nadzór nad tą jednostką? Dlaczego ten policjant, który dziś jest oskarżony o gwałt, w tym dniu pijany przebywał na terenie jednostki? Tam, jak wszyscy wiemy, są bramki, strażnicy, kamery, musiał być widziany przez wiele osób. Dlaczego po dokonaniu gwałtu, pewnie ledwo trzymając się na nogach, komendant opuścił jednostkę? Dlaczego nikt go nie zatrzymał? Przecież doskonale wiemy, że zgodnie z przepisami prawa na terenie jednostki nie ma prawa przebywać osoba pod wpływem alkoholu. Przy takim poziomie upojenia alkoholowego ten człowiek prawdopodobnie ledwo co się poruszał i naprawdę dziwne jest, że nikt tego nie widział. Panie ministrze, czy ten człowiek pił sam, czy w towarzystwie innych osób? Ile ich było i co się z tymi osobami dzisiaj dzieje? Media, między innymi Radio Zet, ujawniły, że w oddziale prewencji w Piasecznie panował chaos, imprezy, alkohol, bójki. Okazuje się, że to nie jest miejsce pracy, ale jakiś patologiczny układ. Komenda Stołeczna Policji twierdzi, że nie odnotowała żadnych skarg na oskarżonego w ciągu ostatnich lat, ale fakty mówią co innego. BSW wiedziało o problemach, a mimo to nie poinformowało przełożonych, zasłaniając się procedurami. Te procedury najwyraźniej nie działają, bo doszło do ogromnego nieszczęścia, doszło do brutalnego gwałtu na młodej kobiecie, która dopiero zaczynała służbę i powinna być chroniona w sposób szczególny, a nie wykorzystywana przez pijanego dowódcę.

Ta sprawa rzutuje niestety na całą Policję, mamy ogromny kryzys kadrowy, w niektórych garnizonach brakuje nawet 1/4 etatów. Jak po takiej kompromitacji chce państwo przekonać młode kobiety do wstępowania w szeregi Policji? Kto powierzy swoje bezpieczeństwo formacji, w której przełożony może gwałcić podwładną, a sygnały o patologiach są ignorowane? Gdzie pan był, panie ministrze? Przez kilka dni pan milczał, zamiast działać, atakował pan wtedy opozycję, nazywając nas hienami za to, że bronimy ofiary i domagamy się informacji. Ministerstwo zabrało głos dopiero wtedy, kiedy sprawa została nagłośniona przez Telewizję Republika. Do tego momentu ministerstwo milczało, udawało, że nic się nie wydarzyło i gdyby nie media, prawdopodobnie Polacy o tej sytuacji nigdy by się nie dowiedzieli. Państwo zawiodło tę młodą policjantkę i całą formację.

Żądamy, ponawiam to żądanie, natychmiastowej dymisji komendanta głównego Policji pana gen. Boronia, który od dawna zasłużył na tę dymisję, ale panie ministrze, również żądamy pana dymisji, bo pan tę formację nadzoruje.

Panie ministrze, co konkretnie zrobiło ministerstwo, by wypalić takie patologie? Jak zapewnić bezpieczeństwo policjantek w służbie i odbudować zaufanie, by młode kobiety chciały dołączyć do Policji? Dopiero po tragedii 14 stycznia zorganizowano odprawę z komendantami wojewódzkimi, gdzie rzekomo dyskutowano o poważniejszym traktowaniu anonimowych skarg. To za mało i za późno, gdyby zareagowano na grudniowe sygnały w sposób zdecydowany, tej tragedii mogłoby nie być.

Panie ministrze, oczekujemy od pana nie politycznych wybiegów, nie ataków na opozycję, ale konkretnych odpowiedzi na pytania. Po pierwsze, dlaczego BSW, mimo wiedzy o przekroczonych uprawnieniach, niedopełnieniu obowiązków i spożywaniu alkoholu przez oskarżonego dowódcę pod koniec grudnia 2025 r., nie podjęło natychmiastowych działań, takich jak odsunięcie go od służby, co mogłoby zapobiec tragedii? Po drugie, jakie konkretne zmiany w procedurach nadzoru i kontroli w jednostkach Policji, w tym w oddziale prewencji w Piasecznie, wprowadziła Policja i ministerstwo, aby zapobiec podobnym patologiom, takim jak libacje alkoholowe, bójki i nadużycia władzy wobec podwładnych, zwłaszcza kobiet? Po trzecie, w jaki sposób ministerstwo planuje odbudować zaufanie do Policji wśród młodych kobiet, biorąc pod uwagę kryzys kadrowy i wpływ tej sprawy na rekrutację oraz jakie kroki podjęto, by wspierać ofiarę i zapewnić jej pełną ochronę w toczącym się śledztwie?

Panie ministrze, proszę o odpowiedzi na te pytania, te trzy ostatnie, ale też te, które padły w czasie mojej wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Hreniakowi. Jednocześnie chciałabym również zaapelować do wszystkich państwa, żeby z tego posiedzenia i z tej dyskusji, tak jak pan apelował do pana ministra, nie robić politycznego spektaklu, bo sposób przedstawiania wniosku, liczba mnoga, którą pan przytaczał w swoich wypowiedziach, sugerując, że patologie są powszechne itd., a także żądanie dymisji, wskazują na polityczne nastawienie do wniosku, który państwo złożyliście. Bardzo bym prosiła, żebyśmy tego unikali i przypominam również, że Komisja nie jest od rozpatrywania wniosków i prowadzenia postępowania dymisyjnego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, jedno zdanie do posła przedstawiającego, do pana przewodniczącego. Panie przewodniczący, w tej sprawie jestem ostatnią osobą, która chce robić politykę, natomiast proszę wybaczyć, ale pana barwny sposób prezentowania wniosku i stawianie tez, nieprawdziwych tez, wymaga reakcji. I takiej reakcji pan jako przedstawiający ten wniosek ode mnie się doczeka, to naturalne, ale do rzeczy.

Szanowni państwo, zacznę od tego, że gdy w grudniu 2023 r. koalicja 15 października przejmowała władzę i przejmowała swój nadzór nad Policją, już wtedy mówiliśmy, że nie będzie przyzwolenia na jakiegokolwiek patologie w służbach podległych MSWiA, niezależnie od tego, która to służba. Mówiliśmy bardzo jasno, że wypalimy rozgrzanym żelazem różnego rodzaju nieczne praktyki, które stały się normą w Policji i w innych służbach MSWiA, którymi państwo zarządzaliście. I zacznę od tej deklaracji raz jeszcze: nie będzie, nie ma i nigdy w przyszłości także nawet nie będzie myślenia o tym, aby pozwolić na to, aby w formacji, która codziennie broni bezpieczeństwa Polaków, służyły osoby, które przekraczają prawo. Zawsze i Policja, i pan komendant Marek Boroń, i MSWiA, ministerstwo, którym mam zaszczyt kierować, będzie w tej sprawie reagować i reaguje. I nie będzie żadnego przyzwolenia na przemoc, przemoc seksualną, mobbing, tego typu praktyki. Będziemy je wypalać, i cieszę się, że pan przewodniczący zacytował to, co mówiłem z mównicy sejmowej dwukrotnie, będziemy je wypalać rozgrzanym żelazem – toteż czynimy.

A teraz przejdźmy do kilku rzeczy, które przedstawił pan przewodniczący bardzo tendencyjnie, bardzo nieprawdziwie. One wymagają mojej reakcji i takowa reakcja będzie. Kłamstwem, które państwo powtarzacie od wielu, wielu dni, robiąc na tej sprawie spektakl polityczny, jest opowiadanie o tym, że nie było reakcji Policji w tej sprawie. Reakcja była natychmiastowa i zaraz będziemy po raz kolejny przedstawiać tę chronologię, bo zadajecie dzisiaj państwo pytanie o chronologię zdarzeń, choć był pan w Sejmie, więc to nie jest kwestia pana niepamięci, tylko kwestia złej woli – ja dokładnie przedstawiałem, minuta po minucie, jak działy się zdarzenia, ale zrobimy to jeszcze raz, żeby utrwaliła się ta wiedza. Ale ta chronologia, zestawienie tego, co było realizowane, jasno wskazuje, że reakcja Policji była mocna, zdeterminowana, potwierdzająca to, że nie będzie przyzwolenia na jakiegokolwiek patologię. To po pierwsze. Po drugie, kłamliwa jest teza, szanowny panie przewodniczący, że w tej sprawie ministerstwo milczało. Ja sam występowałem z mównicy sejmowej po państwa wniosku formalnym, ja sam osobiście byłem i odpowiadałem na państwa pytanie w sprawach bieżących. Na kolejne pytania w tym temacie odpowiadał także mój zastępca, zastępca nadzorujący służby mundurowe podległe MSWiA pan minister Czesław Mroczek. Jak można mówić nieprawdę, że wy w tej sprawie pozbawieni zostaliście informacji? Po co takie rzeczy opowiadać, panie przewodniczący, kiedy one są dziecinnie proste do zbicia? Ja w tej wypowiedzi nie będę chciał często przytaczać, choć pewnie będę do tego zmuszony, bo jeżeli pan porówna naszą transparentność i otwartość informacyjną w tej sprawie z tym, co państwo serwowaliście za swoich rządów, gdy minister, który jest pana kolegą... albo nie, nie wiem, w zależności, do której formacji czy tam frakcji należy pan w PiS..., ale nie denerwujcie się.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Ale proszę, proszę o ciszę, w tej chwili wystąpienie ma pan minister. Proszę się uciszyć, szanowni państwo, proszę się uciszyć.

Pan minister odpowiada na wniosek przez państwa złożony w czasie. Gdy był przedstawiany przez wnioskodawcę wniosek z тезami, z którymi bardzo wiele osób z Komisji się nie

zgadza, wszyscy milczeli i nikt panu wnioskodawcy nie przeszkadzał. Bardzo proszę o zachowanie precedencji, uciszenie się. Szanowni państwo, jeśli chcecie, żeby posiedzenie Komisji było kontynuowane z waszego wniosku w tej niezwykle delikatnej i ważnej sprawie, to proszę o przestrzeganie zasad i regulaminu Sejmu, bo jeśli nie, to zakończymy to posiedzenie, jeśli nie chcecie państwo rozmawiać na temat, który sami zgłosiliście. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Pani przewodnicząca, jeżeli kogoś z posłów PiS ubodło, że powiedziałem, że pan minister Kamiński był kolegą pana posła Hreniaka, przepraszam, będę starał się tego nie robić. Nie było to moją intencją, myślałem, że... OK, zostawmy to, ale porównajcie państwo standardy informacyjne i otwartość w tej sprawie. Ja nie przypominam sobie, aby pan minister Kamiński, a pracowałem w tej tematyce przez wiele lat, pojawiał się w Sejmie, odpowiadał na pytania posłów, tym bardziej prowadził tak otwartą politykę informacyjną. Ale tak jak mówię, rozumiem, że jest polityka, że chcecie państwo robić politykę, ale zachowajmy jakieś elementarne standardy, jeżeli chodzi o prawdę. I o to bardzo apeluję. Państwo dostaliście od nas te informacje, jak trzeba będzie, przedstawimy je kolejny raz, przedstawię je ja, przedstawi je pan minister Mroczek czy pan komendant Marek Boroń. Dlatego raz jeszcze te podstawowe kwestie, które pokazują reakcję Policji, bo to jest chyba kwestia nadrzędna.

O 22.30, około 22.30, wiecie państwo, proszę żebyście mnie potem co do minuty..., bo to jest naturalne, że bazuję na informacjach uzyskanych w wyniku kontroli, które zostały zlecone przez Policję i przeze mnie jako ministra spraw wewnętrznych, około 22.30 dwóch funkcjonariuszy Policji rozpoczęło spożycie alkoholu. Około 2.30 do tychże panów dołączyła pokrzywdzona w tej sprawie. Do samego wydarzenia, tak jak mówiłem, doszło około godziny 3.30. Pokrzywdzona, bo budujecie od wielu dni nieprawdziwą opowieść o tym, jakoby wiedza na temat tego była powszechnie znana w jednostce, w której doszło do tych strasznych zdarzeń, jakoby wielu policjantów na terenie jednostki wiedziało o tym. Wielokrotnie to dementowaliśmy, ale wy, jak rozumiem, bo to bardziej pasuje do opowieści, staracie się w tej sprawie oszukiwać. Owa policjantka poinformowała dwóch swoich kolegów nieprzebywających na terenie jednostki odnośnie do tego zdarzenia. Oni przyjechali, rozmawiali z nią, zdecydowali się zgłosić tę sytuację swoim przełożonym około godziny 5.30. Od tego momentu uruchomione zostały kolejne etapy powiadamiania przełożonych i kolejne tryby reakcji. Pierwszy, najważniejszy, moim zdaniem najważniejszy, choć państwo to oczywiście ocenicie, to rozmowa około 6.20 z szefową zespołu psychologów Komendy Stołecznej Policji, o 6.50 rozpoczęła się rozmowa z pokrzywdzoną w tej sprawie osobą, która doznała tego strasznego wydarzenia. Ta rozmowa trwała około 2 godzin, więc w trybie błyskawicznym zapewnione było to, co najważniejsze, czyli pomoc psychologiczna, bo to jest szczególnie istotne w tej sprawie.

Zresztą żebyście państwo też wiedzieli: w tego typu sprawach ta pomoc psychologiczna też pozwala doprowadzić do tego, że formalne zgłoszenie w takiej sprawie się pojawia. Bardzo często – nie jestem specjalistą, więc nie chcę mówić, że tak było w tej sprawie – ale na pewno ta rozmowa była szalenie istotna. Równolegle, tak jak powiedziałem, o 5.30 uruchamiane były kolejne szczeble zarządzania w Policji, tak że postanowiono po godzinie 7.00, że osoba, która jest podejrzana, która dokonała tego czynu – ja będę mówił „podejrzana”, bo wiecie państwo doskonale, że w Polsce to sąd stwierdza, a ja jestem urzędnikiem państwowym – osoba, która dopuściła się tego czynu, została na polecenie przełożonych przywieziona do jednostki i w tej jednostce pozostawała już. Nieprawdą więc jest to, co państwo sugerujecie, akurat nikt z państwa posłów tutaj obecnych, ale były takie sugestie, że 12 godzin ta osoba chodziła po Warszawie. Nie, została przywieziona, została poddana badaniu alkomatem, tych badań było 3, pewnie pan komendant Boroń doprecyzuje wyniki tychże badań. Jeszcze nim formalna skarga, formalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zostało złożone przez pokrzywdzoną, powiadomiony został prokurator i rozpoczęły się czynności w tej sprawie, tak że po godzinie 14.30 możliwe było formalne... Tak jak powiedziałem, po godzinie 8.00 na terenie jednostki odbyło się zatrzymanie przez Policję, czyli nastąpiło formalne zatrzymanie sprawcy, osoby, która dopuściła się tego strasznego czynu. Wiecie państwo, zarzuty, 2 dni później decyzja sądu o tymczasowym areszcie trzymiesięcznym. Czyli od momentu zgłoszenia sprawy w 2 dni dokładnie areszt decyzją sądu – tak sprawnie działała w tej sprawie Policja i będę to zawsze podkreślał. Prześledźcie państwo, bez tego zacierzawienia politycznego, czy kiedykolwiek wcześniej w tego typu przypadkach tak błyskawicznie działały wszystkie mechanizmy w Policji. Ja wiem, że zaraz

państwo powiecie, bo wykrzykiwaliście mi to podczas debaty sejmowej, gdy państwo prosiliście o informację, gdy pierwszy raz tę informację państwu przedstawiałem, że nie było tego typu przypadków. Chcielibyście zapomnieć, szanowni państwo, ale tego typu przypadki niestety – mówię to z głębokim bólem, tym bardziej będąc zdeterminowany, żeby tę patologię wypalić – się zdarzały. One się zdarzały, mam nadzieję, że nie będą się zdarzać albo że będzie ich coraz mniej, ale się zdarzały także za państwa rządów i nie chcę tutaj się licytować, ile ich było, choć pewnie te statystyki dla państwa najbardziej korzystne by nie były w tym zakresie. Ale w tej sprawie najważniejsze jest to, i będę to podkreślał, że procedury wewnętrzne w Policji zadziałały i zadziałały błyskawicznie. To nie zmniejsza oczywiście, żeby było też jasne, nie zmniejsza tragiczności tych wydarzeń, to nie zmniejsza tragedii, jaka dotknęła tę policjantkę, ale nieprawdziwa jest wasza teza, którą staracie się lansować, że w tej sprawie reakcji nie było, bo ona była natychmiastowa, twarda i zdecydowana. Zaraz zresztą o kwestii reagowania na różnego rodzaju kryzysy też kilka słów powiem. W tej sprawie, tak jak powiedziałem, wdrożone zostały postępowania kontrolne, postępowanie komendanta stołecznego Policji, komendanta głównego Policji i z racji moich kompetencji czy też podległych mi służb, urzędników, inspektora nadzoru wewnętrznego w MSWiA.

Postępowania oczywiście dotknęły także podejrzanego o popełnienie tego czynu czy sprawcę tego czynu, to znaczy kwestia natychmiastowego zawieszenia go w obowiązkach służbowych i wykluczenia go z Policji. Jeżeli chodzi o postępowanie dyscyplinarne wobec drugiego z oficerów, który spożywał alkohol – tak jak powiedziałem, rozpoczęli to spożycie o 22.30 – także stosowne postępowania są prowadzone. Decyzje kadrowe, jeżeli chodzi o oddział prewencji Policji w Warszawie, też są podejmowane. Wiecie państwo o tych dymisjach, jak będziecie mieli państwo dodatkowe pytania w tej sprawie, oczywiście będziemy udzielać informacji.

Oczywiście to też nie jest nic nadzwyczajnego, mówiłem to państwu, przypominałem, choć wy to doskonale wiecie, że od pierwszych godzin po tym strasznym zdarzeniu sprawą zajmuje się prokuratura, więc wiele z tych informacji, wiele z tych zeznań... W sposób oczywisty gospodarzem tego postępowania jest prokuratura, a ustalenia kontrolne Policji w tym zakresie bezpośrednio przekazywane są do prokuratury i to prokuratura decyduje, co w tej sprawie może powiedzieć dla dobra śledztwa, a czego powiedzieć nie może i na pewno to wiecie, tylko że nie chcecie o tym w tej sprawie pamiętać. I to jest taka najkrótsza chronologia tych wydarzeń, z którymi mieliśmy do czynienia, i też to, w jaki sposób reagujemy.

Ponieważ wiele razy słyszałem od was o tym, że nie informujemy was, więc kolejny raz informuję, że nie było reakcji, to wybaczenie, ale przypomnijcie sobie, jak wy reagowaliście na tego typu sprawy. Przypomnijcie sobie – są na tej sali zresztą osoby, które były ważnymi urzędnikami państwowymi w tamtych czasach – przypomnijcie sobie, jak reagowaliście na sprawę Igora Stachowiaka, zakatowania młodego człowieka na komendzie we Wrocławiu. Rok po tym wydarzeniu jedna z telewizji pokazała materiał, a wasi nominaci, także Komendant Główny Policji mówili: „Myśmy nic nie wiedzieli”. Chociaż wiemy, że w tej sprawie wiedza była powszechna i informacja o tym, że było przyzwolenie na ukrywanie tej sprawy, jest powszechnie znana i wy też o tym doskonale wiecie. Jak reagowaliście, jak wasz Komendant Główny Policji, rujnując autorytet Policji, wysadził granatnik? Co wtedy mówiliście? Wyście z tego pana zrobili poszkodowanego w tej sprawie, mimo że jego postępowanie naraziło wielu funkcjonariuszy pracujących w KGP na realne zagrożenie zdrowia i życia. Wyście tuszowali tę sprawę, bo wiedzieliście o tym – mówię do przedstawicieli PiS.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę, teraz mówi pan minister.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Proponuję, panie pośle – zwracam się do pana posła Goska – aby pan dokładnie sprawdził, co dzieje się w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie pośle Gosek, bo będę korzystała z regulaminu Sejmu i przywoływała państwa do porządku. Bardzo proszę.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Teraz czas rozprawienia się z kilkoma nieprawdziwymi tezami dotyczącymi generalnej sytuacji Policji pod kierownictwem pana gen. Marka Boronia.

Szanowni państwo, w ustach polityków PiS, którzy dziś utyskują na problemy kadrowe polskiej Policji... naprawdę macie chociaż odrobinę przyzwoitości i wy się w tym temacie nie wypowiadacie. Doprowadziliście Policję do całkowitego – nawet nie wiem, jak to powiedzieć – załamania kadrowego; tu każde słowo, nawet to najmocniejsze, jest adekwatne. Gdy przejmowaliśmy rządy, było około 96 700 funkcjonariuszy, wakaty w garnizonach na poziomie 25–30%. Policjanci mówili, że nie chcą służyć, bo mają dość tego, że każe im się ciąć konfetti, bo jakiś minister chce, bo mają dość tego, że służą jako ochrona jednego konkretnego posła z Żoliborza. Mają dość upolitycznienia tej formacji, mają dość tego, że kryterium awansu w Policji jest stosunek do katastrofy smoleńskiej i wiara...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Proszę zachować kulturę, szanowni państwo. Proszę zachować kulturę, naprawdę będę przywoływała państwa do porządku. To jest skandal, w jaki sposób się państwo zachowujecie, w jaki sposób się wypowiadacie „na ty” i to jeszcze z jakimiś epitetami do ministra i do komendanta. Czy wy chcecie naprawdę jakiejkolwiek informacje uzyskać, czy to jest hucpa polityczna? Bo mam wrażenie, że chcecie zrobić z tego hucpę polityczną tylko i wyłącznie, nie pasują wam fakty i prawda, które są...

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Pani przewodnicząca, niech pan minister...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Proszę się nie włączać, proszę się nie włączać, nie udzieliłam panu głosu. Pan minister odpowiada na pytania, ponieważ pan dotknął tematu liczebności formacji, wpływu pewnych wydarzeń na morale formacji i na wakaty, więc jest w tej chwili przedstawiana informacja, w jaki sposób różne sytuacje mogą na to wpłynąć. Bardzo proszę, panie ministrze, kontynuować, a państwa naprawdę proszę o zachowanie kultury adekwatnej do tematu, który dzisiaj omawiamy. Bardzo proszę.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Szanowni państwo, to pan przewodniczący mówił o głębokim kryzysie kadrowym w Policji i o tym, jak zła jest dziś sytuacja. Jeżeli chcecie poważnie na ten temat rozmawiać, to nie sposób nie sięgnąć do tego, co jest przyczyną tego kryzysu kadrowego. To nie ja wywołałem ten temat. Staram się odpowiadać na te tezy, które państwo postawiliście. Dziś, po 2 latach naszych rządów, rządów koalicji 15 października, liczebność Policji to jest ponad 102 000 funkcjonariuszy, więc w tym czasie, między rokiem 2024 i 2025 do służby trafiło ponad 15 000 nowych osób – dzięki rozwiązaniom, które zastosowaliśmy, dzięki zwiększonym uposażeniom i dodatkowi mieszkaniowemu, ale także dzięki podniesieniu prestiżu formacji. Dzięki temu, że formacja nie jest zarządzana w sposób skrajnie upolityczniony tak jak za waszych czasów, wreszcie mamy sytuację taką, że ludzie chcą wstępować do Policji, że wreszcie te nabory zaczynają być skuteczne. Panie pośle, ale to są poważne rzeczy.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie pośle Gosek, panie pośle Gosek, zgodnie z art. 155 regulaminu Sejmu przywołuję pana po raz pierwszy do porządku. Bardzo proszę, panie ministrze, proszę kontynuować.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Jeżeli mówicie o kryzysie kadrowym, pamiętajcie, że jesteście winni tego kryzysu kadrowego, a my w sposób błyskawiczny nadrabiamy to, co wyście popsuli. I będziemy to robić, będziemy to robić konsekwencje, jednocześnie deklarując, że jeżeli pojawią się problemy wewnętrzne w Policji, będziemy je wypalać rozżarzonym żelazem.

Teraz kolejna rzecz, którą muszę powiedzieć – panie przewodniczący, do pana się zwracam – bo to szczególnie mnie ubodło, bo chyba ta sprawa jest zbyt poważna, żeby traktować ją takimi sformułowaniami. Pan użył takiej formuły, że kobieta, która doznała gwałtu, może być gwałcona w Policji bez żadnych konsekwencji. Panie przewodniczący, proszę wybaczyć, ale w tego typu sprawach, a rozmawiamy o sprawach szalenie delikatnych, naprawdę należy uważać na słowa. Naprawdę pan uważa, że to jest słowo adekwatne do tej sytuacji, gdy osoba, która dopuściła się tego strasznego czynu, po trzech godzinach została dotransportowana do jednostki i de facto była zatrzymana. Gdy ma zasądzony trzymiesięczny areszt, pan może powiedzieć, że może być gwałcona?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, ale proszę nie mówić równolegle.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Widzi pan, panie przewodniczący, wpada pan kolejny raz w swoją pułapkę. Po pierwsze, my działamy w tego typu sprawach, a nie robimy populistyczne, PR-owskie ustawki medialne. Ale może pan posłuchać?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, jeśli pan chce uzyskać odpowiedzi na zadane pytania, to proszę dać skończyć. Pan nieustająco przeszkadza. W pana ocenie być może pan minister nie odpowiada, ale informuje dokładnie i odpowiada na wszystkie pytania, które pan zadał. I to pana zachowanie oraz pana koleżanek i kolegów świadczy niestety o tym, że wy chyba nie chcecie znać informacji i odpowiedzi na te pytania. Panie ministrze, proszę.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Jeszcze raz, panie przewodniczący.

Jeżeli pan uważa, że doprowadzenie, błyskawiczne doprowadzenie do zatrzymania i areszt trzymiesięczny zasądzony przez polski sąd to jest brak reakcji, to ja nie wiem, jak inaczej ma państwo reagować. Jeżeli dla państwa reagowaniem jest to, że pójdziecie do waszej zaprzyjaźnionej telewizji, zaczniecie snuć swoje wywody i to jest reagowanie, to nie, my będziemy reagować skutecznie, zgodnie z mechanizmami prawnymi i tak zareagowaliśmy. Kłamstwem jest, kłamstwem jest – mówiłem to z mównicy i powiem raz jeszcze, bo pan kolejny raz stawia tę tezę – że siódmego rano, jak powiedział wasz radiowęzeł nazywany Telewizją Republika, gdy dowiedział się o tej sprawie, coś w tej sprawie zaczęło się dziać.

Panie pośle, panie przewodniczący, apeluję, żeby pan zachował trochę logiki: przecież sprawca tego czynu od dwóch dni decyzją sądu był już w areszcie, a pan uważa, że siódmego się sprawa zaczęła? Nie, siódmego już dawno wszelkie kwestie dotyczące podstaw formalnoprawnych się przetoczyły. Naprawdę świat nie zaczyna się od wywiadów w Telewizji Republika albo od waszych aktywności. My działaliśmy i realnie rozliczaliśmy te kwestie, i robiliśmy to skutecznie. Tak jak panu przypominałem przed chwilą, to nie było tak jak w przypadku śmierci Igora Stachowiaka, że przez rok wasz minister nie zrobił nic, a potem mówił: „Nic nie wiedziałem”. Proszę porównać te dwie reakcje, bo naprawdę warto. I wiecie państwo, ja tych sytuacji, które..., bo w tej narracji pojawiają się, zresztą pan przewodniczący sam to powiedział, wnioski o decyzje kadrowe, także pod moim adresem. Ja zawsze będę mówił, że im bardziej wy jako politycy PiS krzyczycie o moją dymisję, tym bardziej utwierdza mnie to w przekonaniu, że robię dobrą robotę. Ale wnioski o dymisję komendanta głównego Policji – wie pan, ja mogę... to znaczy mam to przygotowane, mógłbym tak pozycja po pozycji kolejne afery z ośmiu lat waszych rządów czytać i pytać się, kto został zdymisjonowany, gdzie pan był. Pan był wtedy wojewodą, ważnym politykiem PiS, ci, którzy są tutaj na sali, też byli posłami, wiceszefami Komisji, szefami Komisji, ministrami i tak moglibyśmy pozycja po pozycji sprawdzać, kto został w danej sprawie zdymisjonowany, kiedy się zajmowaliście tą sprawą, czy była zamiatana pod dywan. Tylko wie pan, nie będę tego robił, bo gdzieś zasadniczą kwestią w tej sprawie jest to, że my musimy dbać, przy jednoczesnym twardym rozliczaniu różnego rodzaju patologii, które zdarzają się w Policji także i w każdej służbie, ale musimy dbać o wizerunek służby. I nie chcę wracać do tych mrocznych czasów, kiedy państwo rządziście polską Policją i gdy nagminne było to, że nie reagowaliście na żadne przejawy patologii.

Jest wreszcie kwestia kolejna, z której ja osobiście się cieszę. To wasza taka bardzo istotna zmiana w kierunku twardego reagowania na różnego rodzaju przestępstwa seksualne, także przemoc wobec kobiet. Ja się z tego osobiście cieszę, choć widzę tutaj bardzo wiele fałszu, bo panie przewodniczący, gdzie pan był, jak pana koledzy – i tutaj już nie mówię po nazwiskach, bo naprawdę nie jest moją intencją robić panu przykrości – ale gdzie pan był, jak przeciwko polskim kobietom wysyłane były oddziały prewencji, gdy było wysyłane BOA z pałkami teleskopowymi? Gdzie wy wtedy byliście? Który z was miał odwagę czy która z pań posłanek miała odwagę się odezwać i powiedzieć: nie, nie ma naszej zgody na to. Gdzie pan wtedy był ze swoimi wnioskami o dymisję dla komendanta Szymczyka, o dymisję dla pana ministra Kamińskiego? Gdzie byliście? Mówiliście, że nie ma tematów. Przecież wy jednego z odpowiedzialnych za tamte haniebnne wydarzenia – i nie boję się tych słów – zrobiliście wiceszefem

polskiej Policji. Do tego to zrobiliście. Więc cieszę się, że zmieniliście zdanie na temat przemocy wobec kobiet, tylko obawiam się, że jest to podszyte jakimś własnym interesem politycznym, a nie realną troską. Ale niezależnie od tego, to mimo wszystko ta zmiana jest bardzo, bardzo dobra, mówiąc zupełnie wprost.

Jeżeli chodzi o kwestie, o które pan przewodniczący pytał w imieniu posłów wnioskodawców, czyli zgłoszenie anonimowe, dokładnych informacji udzielał zaraz mówiący po mnie. Natomiast wie pan doskonale, zresztą sam pan powiedział w tej sprawie, że też nic nie zostało zamiecione pod dywan. Wszystko zostało uruchomione według... to była informacja anonimowa, została sprawdzona, sprawa znajduje się w prokuraturze. Oczywiście możemy dyskutować, czy w tej sprawie w sposób właściwy zebrano materiał, ale proszę nie mówić nieprawdy... czy postępowanie prokuratorskie, oczywiście wspierane przez Policję, doprowadziło do tego, żeby już stawiać zarzuty? Bo to jest kwestia, ale proszę... widzi pan, że staram się naprawdę obniżyć emocje tej dyskusji. Jak się razem będziemy starali, na pewno ta dyskusja będzie bardziej merytoryczna. Ale proszę nie mówić, że w tej sprawie nie było reakcji, bo to jest po prostu kłamstwo i nieprawda. Pan użył w swoim wystąpieniu sformułowania: dlaczego ta osoba nie została zatrzymana po tym anonimie...

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Panie ministrze, odsunięta przede wszystkim.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Panie przewodniczący, ja słuchałem.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

To niewyraźnie pan minister słuchał, bo to było po przecinku.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Albo pan niewyraźnie mówił, ale OK.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, jeśli pan się chce dowiedzieć, to proszę dać skończyć ministrowi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Nie została zatrzymana, bo zatrzymanie w Polsce dokonuje się generalnie na zlecenie prokuratury, czyli jeżeli prokuratura nie ma niezbitych dowodów na popełnienie przestępstwa, to nikogo zatrzymać nie można. Wydaje mi się to standardem i czymś oczywistym. Wy jako posłowie dzisiejszej opozycji kwestionujecie nawet to, gdy prokuratura wystawia akty zatrzymania i trzymacie kciuki za tych, którzy przed sprawiedliwością uciekają z Polski. Tak jak powiedziałem i żeby było jasne, w tej sprawie cały tryb postępowania, choć sprawa jest w prokuraturze, raz jeszcze będzie sprawdzona, bo musi być sprawdzona, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. I to chyba tyle z mojej strony, bo ja naprawdę w tej sprawie nie chcę robić polityki, chcę żebyśmy w tej sprawie rozmawiali...

Przepraszam, jeszcze jedna kwestia, bo pan powiedział, że dopiero 14 stycznia zorganizowano spotkanie kadry kierowniczej. Jest pan zbyt doświadczonym parlamentarzystą, urzędnikiem państwowym, był pan wojewodą, przecież pan wie, że odprawy z kierownictwa Policji odbywają się regularnie. Czy naprawdę uważa pan, że to jest coś nadzwyczajnego, że na tego typu sytuacje jak w Piasecznie reagujemy w sposób, powiedziałbym, bardziej zdecydowany? Że to jest powód do tego, żeby niezależnie od rutynowych odpraw kierownictwa i poruszania tego tematu, rozmowy komendanta z pełnomocnikiem do spraw równości, pan uważa, że to jest coś nadzwyczajnego, że takie spotkanie z panem komendantem Boroniem zrobiliśmy? Będziemy reagować w każdej tego typu sytuacji. Mogę pana zapewnić, że ta tematyka jest obecna na wszystkich odprawach kierownictwa Policji, bo to jest szalenie ważne. Natomiast jeżeli będą zdarzały się różnego rodzaju akty bulwersujące opinię publiczną – mam nadzieję, że ich nie będzie, ale w sposób oczywisty pewnie nie żyjemy w świecie idealnym – to zawsze będziemy w ten sposób reagować i zawsze będziemy wyciągać wnioski z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji. Tylko ja nie wiem, jak może pan z tego czynić zarzut? Jaka była intencja?

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Panie ministrze, pan nic nie zrozumiał chyba.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Chyba rzeczywiście trudno zrozumieć. Pan powiedział: „dopiero 14-ego zorganizowaliście odprawę”, więc panu tłumaczę: odprawy w tej sprawie odbywają się regularnie. Jest pełnomocnik komendanta głównego Policji, który zajmuje się tego typu sprawami.

Natomiast tłumaczę panu, i chyba pan tego nie rozumiał, że odprawa 14-ego była reakcją właśnie po to, aby zdecydowanie walczyć z tego typu przypadkami, aby na bazie tego strasznego przypadku pokazać, że nie będzie przyzwolenia. Jeżeli pan to czyni jako zarzut, OK, po prostu myślimy o tych sprawach w sposób zupełnie inny. Ale w całej tej dyskusji raz jeszcze podkreślę: najważniejsze jest dobro pokrzywdzonej, najważniejsze jest to, aby została otoczona opieką. To zostało zrobione przez Policję i należyta dbałość do tego będzie przywiązywana. I też musicie zrozumieć, że w tej sprawie, i to nie są pomysły Kierwińskiego, Mrocza czy Boronia, w sposób oczywisty komunikacja nastawiona jest na to, aby – wybaczenie potoczny język – nie dokładać pokrzywdzonej w tej sprawie. I tak będziemy działać, bo ona wymaga otoczenia opieką, nikt chyba z tym nie może dyskutować.

Druga sprawa, która jest szalenie istotna mimo tej trudnej sytuacji, która ma negatywne konotacje na wizerunek polskiej Policji, nie ma co do tego żadnych wątpliwości, to słowa, które państwo wypowiadacie w tej dyskusji, uderzające w całą formację, a nie w czarne owce, jeżeli w tej formacji się znajdują. Codziennie na polskich ulicach, codziennie na polskiej granicy służą policjanci, którzy wykonują rzeczy wielkie, spektakularne, dbają o polskie bezpieczeństwo. I chociażby w imię tej pracy, którą oni wykonują, umówmy się na jedno: atakujcie kierownictwo MSWiA, bo to jest kierownictwo polityczne, w sensie, że nominowane, atakujcie mnie, ale zostawcie ataki na Policję. Nie atakujcie polskich funkcjonariuszy, bo niezależnie od tego, jak ta sytuacja rzutuje na wizerunek Policji, bo rzutuje, raz jeszcze to podkreślę, to w polskiej Policji służą fantastyczni ludzie. To są ludzie, którzy wykonują świetną robotę, to są ludzie, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo, o wasze bezpieczeństwo i nie zasługują na to, aby stali się zakładnikami politycznymi w waszej chęci nawalania w polski rząd. To będzie już jedno z ostatnich moich zdań. Naprawdę mógłbym tutaj zaserwować państwu długą listę obnażającą waszą hipokryzję, wasze zakłamanie w tej sprawie, ale nie robię tego dlatego, że uważam, że są rzeczy ważniejsze. Taką rzeczą ważniejszą jest chociażby wizerunek polskiej Policji i wypominanie wam każdego przypadku, do którego dochodziło za waszych rządów, byłoby po prostu ze szkodą dla tej formacji. Natomiast nie ma wątpliwości – i to będzie kawałek polityki, mówię to bardzo otwarcie – różnica między nami a wami jest taka, że my reagujemy, a wyście zamiatali pod dywan. Każdą niemal aferę w Policji próbowaliście zamieść pod dywan, a my twardo na nią reagujemy i będziemy reagować, nawet wtedy, gdy te sprawy będą bardzo dla Policji i dla nas jako dla MSWiA bolesne. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. W tej chwili pan wiceminister Mroczek prosi o głos, a później pan komendant. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie komendancie, szanowni państwo, to posiedzenie Komisji nie jest tylko odpowiedzią ministerstwa spraw wewnętrznych na pytania posłów PiS, dla posłów PiS. To jest posiedzenie transmitowane, to jest informacja ważna dla wszystkich obywateli naszego kraju i w związku z tym prosiłbym, żebyście państwo, jeżeli stawiacie jakąś tezę, zechcieli wysłuchać odniesienia się do tej tezy. Jeżeli poruszacie jakiś temat, to żebyście pozwolili na to, żebyśmy się mogli do niego odnieść, bo nie mówimy tylko do was.

My wiemy, że wy nie chcecie słuchać, że wy macie swoją opowieść w tej sprawie, niezależną od faktów, ale nie przeszkadzajcie, pozwólcie usłyszeć obywatelom naszego kraju, policjantom i wszystkim Polakom, co się w tej sprawie wydarzyło. W tej sprawie jest prowadzone w tej chwili postępowanie przez prokuraturę, podejrzany jest tymczasowo aresztowany. Ciąg zdarzeń, który doprowadził do tego, że w tej sprawie jest możliwe w tej chwili pełne wyjaśnienie sytuacji, dokonał się między samym zdarzeniem 3-ego po 3.00 w nocy a 5 stycznia około 14.00 chyba, jeśli dobrze pamiętam, kiedy sąd wydał orzeczenie o tymczasowym aresztowaniu. I tu się już nic nie zmieni. W tej sprawie ciąg tych zdarzeń, decyzji, które były podjęte, jest już zamknięty. Nigdy go nie próbowaliśmy chronić, od początku był podawany i każdy w Polsce, patrząc na te zdarzenia, może wyrobić sobie zdanie, czy coś w tej sprawie było prowadzone nie tak,

czy pokrzywdzona została otoczona opieką w taki sposób, żeby czuła się bezpieczna i żeby mogła swobodnie wyrazić swoją wolę, złożyć zawiadomienie.

Prześledźcie te zdarzenia. Pokrzywdzona zwróciła się do funkcjonariuszy, którzy byli poza służbą, których znała ze służby, prosząc ich telefonicznie esemesem o pomoc. Oni podjęli interwencję, dotarli do tej jednostki i doprowadzili do tego, że z pomieszczenia, w którym przebywała z podejrzanym, wyszła. I od tego momentu zapewnili jej bezpieczeństwo i zaczęli informować ją o tym, bo tego nie widzieli, że jeżeli doszło do czynu zabronionego, do przestępstwa, to ma prawo zgłosić zawiadomienie. I poświęcili jej kilkadziesiąt minut na to, by mogła w sposób... po pierwsze, żeby poczuła się bezpiecznie, po drugie, żeby mogła w sposób swobodny wyrazić swoją wolę w tej sprawie. W międzyczasie zastępca komendanta oddziałów prewencji, który przybył na miejsce, zapewnił jej profesjonalną pomoc psychologa. Po kilkadziesiąt minut od tego, kiedy została uwolniona z tego pokoju, był już profesjonalny psycholog, który pracował z tą pokrzywdzoną, w sensie poświęcił jej czas i znowu gwarancja bezpieczeństwa, gwarancja swobody wypowiedzi, kilkadziesiąt minut. W wyniku tych rozmów ze swoimi kolegami policjantami, do których miała zaufanie i z którymi czuła się bezpieczna, a później z psychologiem ta pokrzywdzona policjantka złożyła formalne zawiadomienie. Uruchomiona została prokuratura, która w ciągu kilku godzin wydała decyzję o zatrzymaniu podejrzanego. Następnego dnia przedstawiła mu już akt oskarżenia, a piątego... trzeci zdarzenie, czwartego akt oskarżenia, piątego areszt tymczasowy.

Jeżeli ktoś z państwa z PiS dzisiaj podnosi temat, że to było za wolno, że powinno być szybciej, to weźcie jakąkolwiek sprawę z waszych czasów. Rok 2024 jest jedynym na przestrzeni ostatnich lat, w którym nie było przestępstw na tle seksualnym, w 2024 szczęśliwie takich zdarzeń nie było. Natomiast we wszystkich poprzednich latach były. Weźcie jakąkolwiek sprawę i zobaczcie, czy za waszych czasów była szybsza decyzja o akcie oskarżenia. Były przestępstwa na tle seksualnym – jeżeli pan chce się dowiedzieć, ile, to panu powiem. Jeszcze raz do pana apeluję, niech pan nie przeszkadza. Nie mówię tylko do pana, w związku z tym niech pan nie przeszkadza. Zobaczcie państwo, że jeżeli wy występujecie, nikt wam nie przeszkadza, nie przerywa. W związku z tym w tej sprawie wszystko jest jasne. Pan przewodniczący raczył w swojej wypowiedzi – odnosił się już do tego szczegółowo pan minister, więc bardzo krótko – postawić dwie tezy, nie dziwcie się w związku z tym, że się odnosimy do tych dwóch tez. One są w sposób oczywisty nieprawdziwe, są propagandą, którą uprawiacie przy okazji tej sprawy.

Pierwsza teza: bardzo niedobry stan kadrowy, rekordowe wakaty. Jako wiceprzewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, właściwej w sprawie nadzoru nad funkcjonowaniem Policji, powinien pan wiedzieć, powinien pan wiedzieć, jak słowo daje, że nigdy w Polsce od 1990 r. nie było tak dużej liczebności w polskiej Policji. Jest rekordowa po prostu, więcej tego już komentował nie będę.

Postawił pan też tezę o tym, że ministerstwo w tej sprawie milczało. Zastanawiam się, kiedy państwo w tej sprawie wołaliście, a ministerstwo milczało. Proszę państwa, 7 stycznia, jeśli dobrze pamiętam – pan minister o tym mówił – ta sprawa została podniesiona przez posłów PiS. Przypominam, 5-ego podejrzany został już tymczasowo aresztowany. Wszystkie działania służb państwa polskiego, policjantów, prokuratorów i sędziów doprowadziły do tego, że 5-ego, dwa dni przed tym, zanim się zainteresowaliście sprawą, zabezpieczono właściwy tok sprawy tak, żeby krzywda pokrzywdzonej, żeby to przestępstwo było rozliczone, żeby rozliczona była krzywda ofiary i żeby podejrzany poniósł karę. I teraz zmierzam do tego, co wielokrotnie podnosił już pan minister. Od pierwszych dni naszej odpowiedzialności w ministerstwie, w kierownictwie resortu, ale również w kierownictwie Policji dajemy jasny przykład: nie ma miejsca w Policji dla tych, którzy dopuszczają się naruszeń etyki policyjnej, a w szczególności, kiedy naruszają prawo, popełniają wykroczenia czy przestępstwa.

Chcecie państwo porównać, czy to jest wiarygodne, co mówimy, bo z tego nas rozliczajcie – weźcie sobie sprawę z Inowrocławia, sprawę tragicznej interwencji policjantów. Oni następnego dnia po tej interwencji byli wydaleny z Policji, następnego dnia. A weźcie sprawę z Wrocławia przytaczaną przez pana ministra – dwa lata później umorzone postępowanie i dopiero kiedy wyszły nagrania z tego zdarzenia, podjęte na nowo i ta sprawa dopiero wtedy poszła. Weźcie jakąkolwiek sprawę z waszych czasów i zobaczcie, czy podejrzany został... czy ta sprawa doprowadzenia podejrzanego do tymczasowego aresztu była przeprowadzona krócej. Ale najważniejsze w tej sprawie, informacja, która powinna płynąć po raz kolejny do policjantów i do polskiego

społeczeństwa, jest taka, że nigdy nie będziemy tolerować najmniejszego zachowania w zakresie zgody na popełnianie wykroczeń i przestępstw przez polskich policjantów.

Dziś, kiedy analizujemy tę sprawę, płynie z niej jasny pogląd, że nie tylko nie ma zgody na to, żeby popełniać przestępstwa, ale każdy kto jest świadkiem tego przestępstwa, będzie rozliczany z tego, czy podjął właściwe działania w obliczu tego, że widział to przestępstwo. I to jest ten przekaz, który budujemy. Dzięki temu wiarygodność, zaufanie do Policji w stosunku do roku 2023 wzrosło o kilkanaście punktów procentowych i jest znowu na bardzo wysokim poziomie.

To tragiczne zdarzenie, jak mówił pan minister. I tym, proszę państwa, kończę, jest dla nas oczywiście kolejnym impulsem do tego, żeby poprzeglądać wszystkie procedury antymobbingowe, wszystkie te systemy, które w Policji i innych służbach mundurowych działają, które mają przeciwdziałać popełnianiu takich przestępstw. Zgadzam się, że przecież nie powinno do tego dojść, że to zachowanie jest naganne. Będzie orzekał o tym sąd, ale dopuścił się tego policjant z 21-letnim stażem, który w trakcie waszej odpowiedzialności był chyba trzy- czy czterokrotnie pozytywnie opiniowany. Pamiętajcie o tym państwo, jak to rozliczać. Za chwilę pan komendant Boroń, komendant główny Policji, udzieli informacji, które chyba nie były jeszcze przekazywane do opinii publicznej, bo to wszystko, o czym mówiliśmy do tej pory, czyli kalendarium zdarzeń, od zdarzenia do tymczasowego aresztowania, tak jak powiedziałem, od początku było jawne i jest znane opinii publicznej.

Natomiast pan komendant Boroń za chwilę powie o ustaleniach, które były przeprowadzone przez komendanta stołecznego w ramach podjętych kontroli przez komendanta głównego, czyli przez siebie i trwa jeszcze postępowanie prowadzone przez inspektora nadzoru wewnętrznego w MSWiA. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję i proszę pana komendanta, a później państwo posłowie. Bardzo proszę.

Komendant główny Policji gen. insp. Marek Boroń:

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, jeżeli patrzemy na ten przypadek, odpowiedzmy sobie na pytanie. Do tego oczywiście nie powinno nigdy dojść, ale czy system w polskiej Policji zadziałał? Zadziałał. Bez względu na to, kto jest komendantem, jak widać zgodnie z tym harmonogramem, który przedstawiliśmy państwu, który przedstawili panowie ministrowie, wszystkie czynności były zrobione natychmiastowo.

Jesteśmy jedną z niewielu formacji, która w ten sposób dokonuje samooczyszczeń. Nie ma zgody, oczywiście nigdy nie było zgody na to, żeby spożywać alkohol na terenie jednostek Policji – to regulują ustawy, zarządzenia. Ale takie przypadki oczywiście mają miejsce, bo formacja, która liczy 102 tys., nie może uchronić się od osób, które łamią prawo czy dyscyplinę służbową. Omawiałem ten przypadek zaraz po tym, jak do niego doszło, wspólnie z komendantami wojewódzkimi. Ale tak jak pan minister wspomniał, a pan przewodniczący przytoczył również, że odprawa, która odbyła się 13 stycznia, z komendantami wojewódzkimi Policji, z pełnomocnikami do spraw ochrony praw człowieka, z rzecznikami komendantów wojewódzkich, była omawiana szczegółowo jako przypadek, aby przeanalizować każdą sytuację i też komunikować odpowiednio państwu, ale też społeczeństwu o tego typu niegodnym zachowaniu. Wcześniej, 8 stycznia, wydałem konkretne polecenia wszystkim komendantom wojewódzkim, komendantom szkół odnośnie do sytuacji, która miała miejsce w Oddziale Prewencji Policji w Piasecznie. Poleciałem omówić na wszystkich odprawach służbowych z kierownikami komórek podległym komendantom wojewódzkim problematykę dotyczącą dyscypliny służbowej, która regulowana jest oczywiście ustawą, etyką zawodową, mobbing, dyskryminację, zobowiązując ich do ponownego zapoznania z przepisami regulującymi wyżej wymienione kwestie oraz przeprowadzenie szkoleń w tym zakresie dla podległych funkcjonariuszy.

Poleciałem dokonać oceny przebiegu etapu adaptacji zawodowej funkcjonariuszy służby przygotowawczej w podległych im oddziałach prewencji Policji i samodzielnych pododdziałach prewencji Policji, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z dyscypliną służbową, etyką zawodową, problematyką mobbingu i dyskryminacji. Poleciałem dokonać sprawdzenia czy oddziały prewencji Policji i samodzielne pododdziały prewencji Policji są kontrolowane i w jaki sposób przez oficerów kontrolnych komend wojewódzkich Policji, a w szczególności w godzinach nocnych, bo z tym mieliśmy do czynienia akurat w tym przypadku. W przedmiocie korespondencji anonimowej, która nie jest w żaden sposób uregulowana, podejmujemy za każdym razem czynności, żeby rzeczywiście dokonać weryfikacji, czy informacje tam zawarte polegają

na prawdzie. Polecilem, żeby zebrane w pierwszym etapie informacje poddawać wszechstronnej analizie oraz ocenie, a także dążyć do ich zweryfikowania innymi niezależnymi źródłami. Jeżeli chodzi o ten konkretny anonim, dokonałem poprzez biuro kontroli oceny realizacji i weryfikacji treści w tym anonimie i uznałem, że należy podjąć czynności wyjaśniające w stosunku do policjantów Wydziału Kontroli Komendy Stołecznej Policji, ale również w stosunku do policjantów Biura Spraw Wewnętrznych Policji, czy te czynności były we właściwy sposób przeprowadzone i czy materiał dowodowy był dobrze zebrany. Niemniej jednak chciałbym też poinformować, że Biuro Spraw Wewnętrznych Policji przekazało do prokuratury, w oparciu o tę informację anonimową, wniosek o wszczęcie postępowania i to postępowanie w prokuraturze się toczy w sprawie. Czynności, które pan komendant stołeczny zrealizował, czyli po pierwsze, zwolnił policjanta w dniu 9 stycznia ze służby. Wcześniej, 5 stycznia, wszczął postępowanie dyscyplinarne w stosunku do niego i zgodnie z prawem i wszystkimi naszymi zarządzeniami mógł to zrobić dopiero 9-ego, więc 9-ego zwolnił go ze służby. Odwołał zastępcę dowódcy oddziału prewencji Policji, który w tym dniu, w ciągu tej doby miał nadzór nad tą jednostką i nadzór nad dowódcą tej kompanii. Dnia 7 stycznia został również odwołany ze stanowiska dowódcy plutonu i przekazany do dyspozycji komendanta stołecznego Policji dowódca, który spożywał alkohol z dowódcą kompanii. Trwają też czynności wyjaśniające w KSP, mające wyjaśnić całość tych wszystkich sytuacji nadzoru w oddziale prewencji Policji. Rozpytujemy też, bo pan przewodniczący o to zapytał, wszystkie policjantki stażystki odbywające staż w 2025 r., od 1 stycznia do ostatniego grudnia tego roku. W związku z powyższym ta liczba czynności, ale też cel, kierunek, w jakim idziemy, jest wszechstronny. Nie godzimy się również na to, aby patrzeć na tę sytuację jako działanie, które jest patologiczne dla całej formacji, bo tak jak panowie ministrowie powiedzieli, policjantka informuje policjantów i to policjanci podejmują działania, interweniują, informują przełożonych, a następnie rozwija się ten proces podejmowania decyzji, zarówno jeżeli chodzi o psychologa, zastępcę komendanta stołecznego, który ma dyżur nad jednostką, prokuraturę i biuro spraw wewnętrznych. Cały system zadziałał, 5 stycznia policjant zostaje zatrzymany, aresztowany.

Szanowni państwo, pan przewodniczący powiedział również o kwestii niedoboru w Policji. Panie przewodniczący, przez te dwa lata przyjęliśmy do polskiej Policji 15 tys. policjantów. Odbudowujemy ten stan, tę lukę, która nastąpiła w 2023 r. na przełomie z 2024 r., ale również rozbudowujemy cały proces związany ze szkolnictwem Policji. Otworzyliśmy ośrodki szkolenia w Piasecznie, otworzyliśmy ośrodek szkolenia Policji w Gdańsku, w Poznaniu z siedzibą w Gnieźnie i w Lublinie. W tym roku mamy zamiar otworzyć następne ośrodki szkolenia. Kompetencje policjantów mają dla nas niesamowite znaczenie, bo im lepiej wyszkolony policjant, tym lepiej obsłużony obywatel i mniej tych interwencji.

Jeżeli pan mówi o tym, co się dzieje za mojej kadencji. Ja oczywiście, panie przewodniczący, zawsze jestem do dyspozycji pana ministra. Mniej przestępstw, lepsza wykrywalność w przestępczości kryminalnej, ale i ogólnie, jeżeli chodzi o przestępczość, mamy oczywiście lepszą wykrywalność. Dzisiaj mówiłem na konferencji na temat sprawy, którą polska Policja zrealizowała jako jedna z niewielu policji na świecie, a to jest chyba jedyna taka sprawa w historii polskiej Policji, gdzie zaangażowaliśmy do tego kilka krajów Unii Europejskiej związanych z przestępczością narkotykową.

Szanowni państwo, problem, który dotyczy dzisiaj obywateli polskich, to jest produkcja narkotyków na ogromną skalę i z roku na rok nasze działania doprowadziły, że tych narkotyków odzyskujemy dzisiaj więcej. Polska Policja w 2025 r. odzyskała 44 tony opioidów syntetycznych, tak groźnych, i dzisiaj ponad 50 ton wspólnie z policjami z innych krajów. Zabezpieczyliśmy ponad 1000 ton prekursorów, mając świadomość tego, ile ton narkotyków nie weszło na rynek.

Głos z sali:

Co to ma do rzeczy?

Komendant główny Policji gen. insp. Marek Boroń:

To ma do rzeczy, pani poseł... Pokazuję tylko i wyłącznie to, z czym się dzisiaj mierzymy i jak ciężko pracują na to policjanci.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Proszę nie zabierać głosu równolegle. Szanowni państwo, pan komendant odpowiada na pytania, które dotyczyły... Panie pośle Gosek, na podstawie art. 155 przywołuję pana po raz drugi

do porządku, stwierdzając, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad. Za następnym razem wykluczę pana z posiedzenia Komisji. Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji gen. insp. Marek Boroń:

Panie pośle, szanowni państwo, mówię o tym, z czym się mierzymy każdego dnia. Mówię o tych narkotykach również po to, że polska Policja...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo proszę, niech pan opuści posiedzenie Komisji i nie zakłóca już po raz kolejny, dobrze? Bardzo proszę, panie komendancie, proszę kontynuować.

Komendant główny Policji gen. insp. Marek Boroń:

Mówię o tym, że polscy policjanci każdego dnia, wychodząc na ulicę, mierzą się z sytuacjami trudnymi. Jest ponad 122 tys. trudnych interwencji, między innymi w związku z tymi dużymi zabezpieczeniami narkotyków. I dzisiaj, szanowni państwo, możemy mówić wiele, ale ja pokazuję skuteczność i też to, w jaki sposób rozwiązujemy pewne problemy w polskiej Policji. Ja nie mówię, że ich nie będzie, ale chcę państwu pokazać, że na wszystko zwracamy szczególną uwagę i jesteśmy transparentni. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Ja panią widzę, pani poseł, zapisałam panią do głosu i jak będzie czas dla posłów, to będziecie państwo po kolei zabierać głos. Pan generał skończył? Dziękuję bardzo. W takim razie, szanowni państwo, teraz zaczniemy rundę trzech pytań, konkluzji przez państwa przedstawianych i potem będą odpowiedzi. Pan poseł Kaleta, bardzo proszę, panie pośle. Tak, pierwszy pan się zapisał.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, od czego by tu zacząć? Pani przewodnicząca, jednak pierwsza dygresja do pani. Nie działo się tutaj nic aż tak niesamowitego w porównaniu z innymi posiedzeniami Komisji, żeby sięgać po te rzeczy, które pani tutaj robiła wobec pana posła Mariusza Goska. Nie było tutaj żadnych obraźliwych kwestii, tylko po prostu żywa dyskusja, która na komisjach – a temat przecież wywołuje bardzo wiele emocji – jest czymś naturalnym, czymś oczywistym, żeby nie powiedzieć: nawet wskazanym.

Ale proszę państwa, po kolei. Od czego by tu zacząć? Może właśnie od przeszłości, bo ja, proszę państwa, przysłuchiwałem się wypowiedzi pana ministra Kierwińskiego i o ile dobrze liczyłem, trwała ona około 40 minut. I tak sobie myślę, że po pana wypowiedzi i wypowiedzi pana ministra Mrocza informacje, które dostaliśmy, takie konkretne, z którymi możemy się z zgadzać bądź nie, przekazał nam dopiero pan komendant główny Policji. Reszta czym była? Reszta była czystą propagandą i taką nieprzyjemną polityką, była pewną kontynuacją tego, co pan Kierwiński powiedział w czasie wystąpienia sejmowego, nazywając posłów opozycji hienami.

No to może właśnie po kolei, ponieważ były tutaj zarzuty, które przede wszystkim szły w kierunku przeszłości, tego co się działo za rządów PiS, co się działo na komisjach sejmowych, a w poprzedniej kadencji miałem zaszczyt być członkiem prezydium tej Komisji. I tutaj były różne zarzuty dotyczące chociażby reakcji Komisji na to, co złego się wtedy działo w Policji. Ja chcę tylko nadmienić, że tak ważna Komisja wówczas, która była Komisją dotyczącą przecież... to, co w tej chwili pani przewodnicząca reprezentuje, jest kontynuacją jednej z najważniejszych Komisji w polskim parlamencie. PiS według pewnych parytetów, pewnego dobrego obyczaju oddało tę bardzo ważną Komisję w ręce pana przewodniczącego Wiesława Szczepańskiego, który reprezentował wówczas, dzisiaj zresztą też, Lewicę, czyli reprezentował opozycję. Dzisiaj, jak wiadomo, jest jednym z przedstawicieli resortu, zasiada we władzach tego resortu. Czyli proszę państwa, mówienie o tym, że my coś zamiataliśmy pod dywan w pracach Komisji, już z samego założenia jest rzeczą nielogiczną, ponieważ to właśnie pan przewodniczący Szczepański kreował i decydował o tym, jak prace Komisji mają wyglądać i jakimi zagadnieniami mają się zajmować.

Ale po kolei, ponieważ z ust pana Kierwińskiego i pana Mrocza padły zarzuty dotyczące chociażby sprawy działań na komendzie we Wrocławiu po śmierci człowieka. Panie Mroczek, ile posiedzeń Komisji dotyczących tylko i wyłącznie tego tematu się odbyło? Sześć, siedem? Pan nie pamięta, ale ja pamiętam. Sześć, siedem posiedzeń Komisji, gdzie również przedstawiciele rodziny mieli możliwość wypowiedzenia się, ba, był z nimi ich prawnik. I wy mówicie o tym, że my coś próbowaliśmy zamiatać pod dywan? Sześć albo siedem posiedzeń Komisji. I pan o tym doskonale wie, bo pan również był członkiem prezydium tej Komisji. Ale po kolei.

Proszę państwa, wizyta ministra. Pan minister mówi tutaj o tym, że za rządów PiS nikt z ministrów nie przychodził. Ja nie wiem, bo ja nie chcę w tej chwili wracać do sytuacji, jak było do końca, jeśli chodzi o pana obecność na posiedzeniach Komisji, ale bardzo wielu przedstawicieli Platformy Obywatelskiej i ówczesnej opozycji przychodziło na chwilę, rzuciło pewien temat i wychodziło. I kiedy tak było? A no między innymi wtedy, kiedy pan minister Kamiński przyszedł na posiedzenie Komisji razem z panem komendantem ówczesnym, komendantem głównym Policji Szymczakiem w sprawie tego słynnego granatnika. I było to posiedzenie niejawne Komisji. Oczywiście nie możemy opowiadać dzisiaj o tym, jak wtedy sytuacja się odbyła, ale w momencie, kiedy zostały przedstawione wszystkie szczegóły, zarówno przez pana ministra Kamińskiego, jak i przez pana komendanta Szymczyka, państwo żeście wtedy bardzo szybko opuścili posiedzenie tej Komisji. I to też chyba można sprawdzić, zobaczyć, jak długo państwo na posiedzeniu tej Komisji byli, gdzie ten temat był całościowo poruszany i kompleksowo tłumaczony, państwo wtedy tę Komisję opuściliście. Wydaje mi się, wracając do tego, co już powiedziałem na samym początku, że wypowiedź panów ministrów jest wypowiedzią prowokującą, bo tak na dobrą sprawę gdybyśmy ocenili treść, wartość zagadnienia, dotyczącą kwestii samego tego wydarzenia, to pan, panie ministrze, przemawiał chyba 40 minut i z tego 3 minuty pan poświęcił temu, co się stało w Legionowie? Chyba o coś tutaj chodziło. Pan tu przyszedł i na samym początku pan powiedział, zresztą pani przewodnicząca o to apelowała na samym początku, żeby nie robić z tego hucpy politycznej czy zagadnienia politycznego, które miałyby mieć tylko i wyłącznie taki charakter. A właśnie państwo w tym kierunku poszliście.

Proszę państwa, kwestia dotycząca kolejnych zagadnień, bo pan przewodniczący Hreniak mówił o sprawach dotyczących wydarzeń, które miały miejsce za naszych rządów. Ja przypominam sobie, i pan Mroczek też chyba się z tym zgadza, zaraz też to chyba potwierdzi, że mieliśmy sytuację taką, że znowu w ośrodku szkoleniowym w Legionowie dwie panie policjantki zgłosiły kwestię tego typu, że były podglądane przez policjantów. Panie Mroczek, pamiętasz pan, co się działo na posiedzeniu Komisji? Ileż to kurcze, zadymy było, że te panie były podglądane, że w tych pomieszczeniach nie było firanek, zasłonek, że były to pokoje, które w zasadzie sąsiadowały z pokojami z policjantami itd., itd. Pamiętam, że wy żeście nawet wtedy ścignęli ze Szczytna ówczesną szefową wyższej szkoły Policji w Szczytnie, panią generał, żeby tłumaczyła się z takich rzeczy. Takie rzeczy były na posiedzeniach Komisji i my żeśmy reagowali od razu. Komendant główny Policji, minister odpowiedni i jeszcze pani generał ze Szczytna przychodzili, żeby to tłumaczyć. Takie drobnostki, moglibyśmy powiedzieć, były od razu przez nas akcentowane, były dyskutowane na posiedzeniach Komisji. Przypominam sobie, że to był czas tego piekła kobiet, tych piorunów, że nawet w zakresie Policji nie potrafilismy tutaj nic zrobić.

Padła tutaj nazwa: pewne tuby propagandowe PiS, czyli radiowęzeł TV Republika. Ja nie chcę wchodzić w tę retorykę, bo łapię się na tym, że przecież nie o tym rozmawiamy, panie ministrze. Ale jeżeli mamy rozmawiać na pana poziomie i w pana konstelacji umysłowej czy myślowej, o co tutaj tak na dobrą sprawę chodzi, to wie pan, trzeba mieć odwagę pójść do Republiki albo chociaż porozmawiać z nimi na korytarzu. Trzeba mieć odwagę traktować tych ludzi jako dziennikarzy, a nie jak to żeście sobie w głowach pomieszali, że to są jacyś pseudodziennikarze czy osoby, które dziennikarzami nie są. Mówił pan o mrocznych czasach, które były za panowania naszych rządów. Ja byłbym, panie ministrze, bardzo ostrożny, ponieważ mroczne czasy to jest analogia do pewnego nazwiska, które się tutaj znajduje, i wolałbym, żeby nie mówić o tym właśnie w takich kategoriach, ponieważ tych mrocznych czasów nie było w porównaniu z tym, co się dzieje teraz.

Kończąc już, idąc w kierunku zakończenia mojego przemówienia. Proszę państwa, padło tutaj takie stwierdzenie, że PiS wysyłało Policję, wysyłało policjantów na kobiety, które protestowały. I zostało postawione słynne pytanie: gdzie wy żeście byli, jak te kobiety protestowały, krzycząc: „jebać PiS”, krzycząc: „dym w kościołach”. Panowie, gdzie wy żeście byli, będąc wtedy posłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej? Było to jawne nawoływanie do łamania w Polsce prawa. I wy dzisiaj się ujmujecie w ten sposób za nimi? Proste pytanie: czy kobietę należy traktować jako potencjalnego przestępcę, jeżeli do tego przestępstwa nawołuje, czy stwierdzić, że po prostu kobieta może robić to, co chce? Nie o to tutaj chodzi. Każdy obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest zobowiązany do tego, aby funkcjonować w określonych ramach prawnych, bez względu na to, czy jest kobietą, czy nie jest. I dzisiaj, proszę państwa, ja mam takie trochę, jak gdyby déjà vu, bo jeżeli słyszymy z ust tych panów: „szanujcie polski mundur, atakujcie nas, polityków, ale zostawcie polski mundur”, to proszę państwa, cytując klasyka z Warszawy, to się

w pale nie mieści. Ci ludzie biegali po granicy, opluwali polski mundur, szydzili sobie z niego. Przypomnijcie sobie, jak było, i wy dzisiaj w beczelny sposób nawołujecie do tego, jakbyście nie pamiętali o tym, co było, tylko teraz mówicie: szanujmy polski mundur. Tak, polski mundur trzeba szanować bezwarunkowo, ponieważ są to ludzie, którzy wykonują, po pierwsze, bardzo ciężką pracę, a po drugie, jeżeli tego nie rozumiecie i nie rozumieście do tej pory, mają na swoich mundurach najświętsze nasze symbole – orła w koronie, biało-czerwoną i to są rzeczy, które trzeba koniecznie szanować, bezwzględnie szanować.

Dlatego, proszę państwa, zastanawiam się nad jedną rzeczą, pani przewodnicząca, czy miała sens ta pierwsza godzina naszego spotkania, do momentu rozpoczęcia wypowiedzi pana komendanta Boronia, ponieważ to jest właśnie uderzenie w polską demokrację, uderzenie w jej istotę. My dzisiaj przyszliśmy po to, żeby rozmawiać o rzeczach, które się wydarzyły, o trudnych, ciężkich rzeczach.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo bym prosiła o to właśnie.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Pani przewodnicząca, ale pani nie zareagowała w momencie, kiedy ten potok nienawiści był wylewany w pierwszej części naszego spotkania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Pani przewodnicząca, też apel do pani – niech pani naprawdę bierze pod uwagę, żebyśmy rozmawiali o istocie problemu dzisiaj, ale także na przyszłość, bo pani od tego jest, żeby jako przewodnicząca tej Komisji pilnować tych zagadnień. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Tak, dziękuję bardzo panie pośle. Właśnie od tego jestem i dałam panu długi czas, nie przerywałam panu, mimo że pan wypowiadał się nie na temat.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ale pani mi łaskę...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Szanowny panie, proszę nie zabierać głosu, już pan miał głos. Jeszcze panu odpowiem a propos wstępu pana do swojej wypowiedzi dotyczącej pana posła Goska. Tak, panie pośle, będę zawsze prowadziła posiedzenia Komisji zgodnie z regulaminem Sejmu i musi pan z tym żyć. Jeśli się pan z tym nie zgadza, to musi pan z tym żyć. Bardzo dziękuję. Dziękuję i teraz głos ma pani poseł Wojciechowska van Heukelom, proszę.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, wraz z panem posłem Łukaszem Kmitą właśnie wracam z matecznika panów ministrów, czyli z MSWiA.

Udaliśmy się tam z kontrolą już 7 stycznia, po tym, jak w KGP nie uzyskaliśmy ani jednego dokumentu związanego ze sprawą. A dodam, że interesowały nas dokumenty związane z postępowaniem samej Policji przy okazji tego zdarzenia i dokumenty, które by poświadczały, że te reakcje były prawidłowe i że nastąpiły w odpowiednim czasie. Ponieważ nie uzyskaliśmy wtedy żadnych dokumentów, udaliśmy się wtedy już do MSWiA, również nie uzyskaliśmy żadnych dokumentów, daliśmy 2 tygodnie czasu panu ministrowi, żeby skompletował dokumenty. Wystosowaliśmy kilkanaście pytań i przy każdym z tych pytań prosiliśmy o załączenie kopii stosownych dokumentów poświadczających sprawę – czy to notatek służbowych, czy to decyzji podjętych na piśmie, czy to wskazania, kto odpowiada za poszczególne kontrole. I krótko mówiąc, w dniu dzisiejszym również nie dostaliśmy żadnego dokumentu, bardzo ogólne pismo podpisane przez pana ministra Mrocza, które tylko utwierdza nas w przekonaniu, że nieprawidłowości było mnóstwo.

Zacznę od tego, że pan minister Kierwiński z mównicy zapewniał o wszczęciu trzech postępowań kontrolnych przez MSWiA. Z pisma, które podpisał pan Mroczek i które mam przed sobą, wynika, że owszem, jedno postępowanie samoistnie wszczęła stołeczna komenda Policji po tym, jak było zgłoszenie. Potem komenda główna po naszej wizycie 7 stycznia

też się uaktywniła. Wtedy po naszej wizycie, w trakcie właściwie, po godzinie, gdy siedzieliśmy już godzinę w KGP, pojawił się pierwszy komunikat Policji na temat gwałtu, także cieszę się, że jesteśmy skuteczni, że chociaż opinia publiczna mogła wysłuchać, co ma Policja do powiedzenia. Natomiast ja chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt i panu ministrowi Kierwińskiemu podpowiem. Art. 308 Kodeksu postępowania karnego – wystarczyło go zastosować i zatrzymać sprawcę na miejscu, zanim prokuratura podjęła śledztwo. To po pierwsze, bo taki artykuł istnieje i on nie został w ogóle zastosowany, a państwo nie potraficie odpowiedzieć, dlaczego. To, że pan minister mówił, że sprawca został sprowadzony z powrotem do jednostki po 4 godzinach jest kompletnym absurdem, bo nie uzyskaliśmy odpowiedzi na pytanie w pierwszym rzędzie, dlaczego został wypuszczony, ale też na inne pytania, na przykład czy od razu odebrano mu broń, czy pozwolenie na broń w tym wypadku, i wejściówkę na teren jednostki. Czy na przykład miał wcześniej jakieś opinie służbowe negatywne, pozytywne, jak również ci inni funkcjonariusze, którzy razem z nim uczestniczyli w tej libacji. Krótko mówiąc, na bardzo wiele pytań resort MSWiA nie odpowiada. Zamiast tego dostaliśmy bardzo ogólnikowe pismo i nawet na potwierdzeniu odbioru napisaliśmy, że nie odpowiedziano posłom na żadne pytanie i nie załączono żadnego dokumentu. Cieszę się, że siedzi tutaj pani dyrektor Przypolska z KGP, z biura kontroli, bo pani dyrektor również podczas naszej wizyty w KGP skutecznie nam tę interwencję utrudniała. Nie mogliśmy wejść do żadnego z komendantów, więc nie mamy pewności, czy którykolwiek był w pracy, a jest ich tam czterech. Zatrzymaliśmy się na poziomie parteru, gdzie pani dyrektor wyszła do nas i jeszcze dwoje pracowników, niemniej bez żadnych konkretnych informacji, żadnych konkretnych dokumentów.

Także panie ministrze Kierwiński, bardzo ładnie to wszystko brzmi, jak pan opowiada, ale to są takie trochę bajki, a my byśmy chcieli wreszcie zobaczyć, jakie są fakty. I chronologia przedstawiona w ten sposób, jak tutaj, oczywiście bardzo fajnie, ale pokażcie państwo jakieś dokumenty. Przecież to nie jest jakieś domowe przedszkole, tylko Policja czy resort spraw wewnętrznych i administracji, i niestety, ale mamy prawo wymagać od państwa tych dokumentów jako posłowie, bo nie wierzymy w ani jedno słowo, które tu zostało wypowiedziane.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana ministra, ponieważ tak jak uprzedziłam na początku, pan minister będzie musiał opuścić posiedzenie. Bardzo proszę.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ja się odniosę na początku do tego, co mówił pan poseł Kaleta, który sam powiedział, że był wiceprzewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w zeszłej kadencji, jednocześnie przypisując, nie wiem czy mnie, czy ministrowi Mroczkowi, obecność w tej Komisji, wiceprzewodnictwo tej Komisji. To jakieś przekłamanie, nie sprawdził pan, panie pośle, bo przypisał pan, że któryś z nas, albo ja, albo pan minister Mroczek, byliśmy wiceszefami tej Komisji. Właśnie to pokazuje, jak bardzo wybiórczo... jak zonglujecie faktami, ale OK.

Wie pan, ale są rzeczy ważniejsze w pana wypowiedzi, o których, które trzeba skonkludować. Mówił pan o zabójstwie na komisariacie we Wrocławiu, powiedział pan o sześciu komisjach, które się odbyły. Tylko to w żaden sposób nie odnosi się do problemu, który wtedy zaistniał, który jest problemem fundamentalnym – to znaczy rok, rok trwało, zanim dziennikarze ujawnili fakty tego bestialskiego morderstwa. Przez ten rok nic nie zrobiono w tej sprawie, pana koledzy nie zrobili kompletnie nic. To są fakty, z faktami się nie dyskutuje. A teraz jedno chyba właśnie fundamentalne pytanie, bo pan mówi, jak pan walczył w tej sprawie twardo, bo tak zrozumiałem pana wypowiedź. Chętnie poznam te wypowiedzi wzywające do dymisji pana ministra Kamińskiego albo do jakichkolwiek konsekwencji służbowych, bo w tej sprawie nie wyciągnięto konsekwencji służbowych wobec osób, które nadzorowały na jakimkolwiek poziomie tę sprawę. I to jest prawda o tej sprawie i proszę o tym nigdy nie zapominać, bo to są rzeczy, o których zapominać po prostu nie wolno. I druga rzecz, która mnie uderzyła. Pan tak lekko mówił o protestach kobiet. Nie słyszałem... Jeżeli pan uważa, że normalnym standardem jest to, że młodej dziewczynie podczas takich interwencji łamie się rękę, to rzeczywiście mamy zupełnie inne standardy.

Do pani poseł. Szanowna pani poseł, jeżeli pani mnie cytuje, to warto, żeby robiła pani to precyzyjnie. Wiem, że to nie jest proste, precyzja, ale jednak o to apeluję. Mówiłem z mównicy sejmowej o trzech postępowaniach kontrolnych wszczętych w sprawie. Mówiłem o postępowaniu

wszczętem przez KSP, i to sama pani przyznała. Mówiłem o kontroli wszczętej przez komendanta głównego Policji – sama pani przyznała, że takie postępowanie jest. I mówiłem o postępowaniu, które prowadzone jest przez MSWiA, które prowadzi inspektor nadzoru wewnętrznego. Jeżeli więc pani zarzuca mi nieprawdziwe informacje, to proszę na początku wsłuchać się i zrozumieć, co ja mówiłem – trzy postępowania kontrolne; dwa w Policji i jedno w MSWiA. Tak, są one prowadzone. Zresztą dokumenty z tych postępowań na bieżąco trafiają do prokuratury w tej sprawie. Jeżeli pani poseł poszukuje dokumentów o kontroli w komendzie stołecznej i chce pani te dokumenty z MSWiA, to ja grzecznie prosiłem panią podczas odpowiedzi na pani pytanie w Sejmie, aby pani udała się do KSP w tej sprawie, bo czasy, kiedy wszelkie dokumenty, wszelkie polecenia polityczne były przekazywane jako prawda objawiona z MSWiA do Policji, minęły. Formacja, jaką jest Policja, ma swoje instytucje kontrolne, swoje instytucje kontrolne ma MSWiA i łącznie te instytucje działają, aby zachować te najwyższe standardy. Nieprawdą jest, że państwo nie otrzymaliście żadnego dokumentu, co zresztą sama pani zdementowała, bo dostaliście dokument podpisany przez ministra Mrocza. Jeżeli nie wierzy pani w chronologię, która jest prezentowana, bardzo mi z tego powodu przykro, bo jest to chronologia, którą przedstawia polska Policja, a pani jest chyba z formacji, która wzywa, zresztą pan poseł Kaleta przed chwilą o tym mówił, do szacunku dla polskiego munduru. Jeżeli więc nie wierzy pani w tę chronologię, którą przedstawia Policja, to rozumiem, że zarzuca pani kłamstwo, czyli de facto uderza pani w polski mundur. Trochę logiki w tym co mówicie i mniej polityki, naprawdę zachęcam.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Ale proszę nie udzielać sobie głosu. Bardzo dziękuję, panie ministrze, za obecność, za te wszystkie informacje i fakty, które pan przedstawił. Niestety fakty kontra tezy, tutaj z wielu wypowiedzi widać, że nie wytrzymują, ale tego już nie zmienimy. Jeśli ktoś nie chce słuchać faktów, tylko upiera się przy swojej wersji przygotowanej na potrzeby polityczne, to już niestety nic na to nie poradzimy.

Dziękuję, panie ministrze. Teraz pan minister Mroczek jeszcze odpowie i potem pani, dobrze? Proszę nie udzielać sobie głosu, ja udzielię pani głosu. W tej chwili na pani pytania będzie jeszcze odpowiadał pan minister Mroczek i później udzielię pani głosu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o tę informację, czyli rzekomą sprzeczność, o której mówiła pani poseł, między informacją pana ministra Kierwińskiego o trzech postępowaniach a tym, co państwo otrzymaliście z dzisiejszej informacji, to nie ma żadnej sprzeczności. Pan minister Kierwiński przed chwilą o tym mówił i to pismo wyraźnie wskazuje na postępowanie KSP, KGP i Inspektora Nadzoru Wewnętrznego w MSWiA.

Natomiast, proszę państwa, miałbym mały apel jednak, bo zdarzenia są bardzo poważne i dobrze by było, gdybyśmy się do nich odnosili. My prześlemy harmonogram. Oczywiście pamiętamy o tym, że postępowanie karne w tej sprawie prowadzi prokurator i że w związku z tym to, co podali wstępnie ci wszyscy uczestnicy, którzy byli wstępnie wysłuchani bądź jako świadkowie, być może... najkrócej mówiąc, prokurator to weryfikuje. Ale my prześlemy kalendarium zdarzeń w tej sprawie do Komisji, żebyście państwo wszyscy mieli to, co my wiemy. Tak jak powiadam, w wyniku tych postępowań kontrolnych komendanta stołecznego, komendanta głównego, kalendarium zdarzeń zostało zrobione i my je prześlemy.

Natomiast prosiłbym, żebyśmy w tej dyskusji, ponieważ temat jest niezwykle poważny, byli odpowiedzialni za słowa. Mnie ujęła wypowiedź pana posła Kalety, który mówił, że jako wiceprzewodniczący Komisji administracji przychodziłem, uciekałem z tych posiedzeń, później jakoś tam się zachowywałem dziwnie czy jakoś tam przy okazji jakiegoś zdarzenia policyjnego w Legionowie. Proszę państwa, problem polega na tym, że ja nigdy nie należałem, nie byłem członkiem Komisji administracji. Prosiłbym pana posła jednak o jakąś elementarną odpowiedzialność.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł, ale bardzo proszę naprawdę krótko już.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Króciutko. Chciałam państwa poinformować, że przed chwilą pan minister Kierwiński po raz kolejny wprowadził wszystkich w błąd. Oto w piśmie przekazanym nam posłom i podpisanym przez pana wiceministra Mrocza wyraźnie jest napisane, cytuję: Przedstawiając powyższe, należy wyjaśnić, że właściwym do udostępnienia dokumentów i informacji wnioskowanych przez państwa posłów w niniejszym wystąpieniu jest – uwaga – Komenda Główna Policji oraz właściwa jednostka prokuratury. Czyli nie komenda stołeczna. Państwo nawet nie jesteście w stanie sami dookreślić, która z podległych wam instytucji posiada dokumenty i powinna nam je okazać. Cieszę się, że pani dyrektor Przypolska to słyszy, bo będzie wiedziała, że jak przyjdziemy do KGP, to zgodnie z pismem pana ministra powinniście nam udostępnić dokumenty.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję. Teraz pani poseł Leniart, proszę. A później pan poseł Subocz, ale nie widzę go, chyba opuścił posiedzenie, tak? Ma inną Komisję, rozumiem, dobrze, proszę.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie komendancie, ja mam w zasadzie pytania takie bardzo konkretne.

Pierwsze z nich nasuwa się w związku z różnicą wypowiedzi pomiędzy stanowiskiem zaprezentowanym przez pana ministra Kierwińskiego i pana wiceministra Mrocza. Chciałam dopytać, czy policjantka z lokalu, w którym odbywała się libacja i w którym została zgwałcona, wyszła samodzielnie, tak jak powiedział pan minister Kierwiński, czy została uwolniona przez kolegów funkcjonariuszy, których esemesem powiadomiła o tym incydencie, o wydarzeniu, o gwałcie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W przypadku przestępstwa zgwałcenia przyjmuje się, że w sytuacji niecierpiącej zwłoki przepisy prawa mówią o tym, że nawet bez wniosku o ściganie Policja ma obowiązek zabezpieczyć ślady i dowody przed ich utratą. Ma więc obowiązek zabezpieczyć na przykład dowody medyczne i przeprowadzić wstępne czynności. Z narracji, którą otrzymaliśmy, wynika, że o 3.30 doszło do gwałtu. Funkcjonariuszka esemesem zawiadomiła o tym kolegów. O 5.30 koledzy informują o powziętej informacji swoich przełożonych i dowiadujemy się, że sprawca albo podejrzany, mówiąc precyzyjnie, opuszcza jednostkę i dopiero po godzinie 7.00 zostaje przywieziony do jednostki, gdzie poddany zostaje badaniu alkomatem. Kiedy zostały przeprowadzone badania, żeby zabezpieczyć dowody, między innymi dowody medyczne?

Trzecia kwestia i tutaj chciałabym poprosić pana komendanta głównego, by się do niej odniósł. W połowie 2025 r. do KGP wpływają skargi – skargi lub skarga, bo mam informację z przestrzeni publicznej – na dowódcę IX Kompanii Oddziału Prewencji w Piasecznie o spożywaniu alkoholu w jednostce. W grudniu tegoż roku BSWP składa wniosek do prokuratury o wszczęcie śledztwa w sprawie nieprawidłowości w jednostce, w której podejrzany dowodzi. Dlaczego wówczas nie zawieszono funkcjonariusza Marcina J. lub też nie podjęto decyzji o tym, że odsuwa się go od kierowania ludźmi? Wówczas być może zdarzenia z 3 stycznia można by było uniknąć.

Na koniec niestety muszę się do tego odnieść, ponieważ państwo tak ochoczo przywołujecie sprawę czarnych marszów, a nie warto do tych wydarzeń się odwoływać, bo one nie są tożsame. W czasie czarnych marszów miały miejsce incydenty z użyciem siły, starcia z Policją np. w Poznaniu, akty wandalizmu, np. niszczenie kościołów – informacje, które można odnaleźć w prasie, dotyczące wydarzeń z 19 listopada 2020 r. z Warszawy. Grupa protestujących, która nie zastosowała się do wezwań Policji, do rozejścia się, została otoczona przez policjantów, by mogli oni wylegitymować łamiących prawo i skierować odpowiednie wnioski. 25 listopada 2020 r. KSP wydaje komunikat: „Możesz być uczestnikiem protestów, możesz też robić zdjęcie, jedno jest jednak pewne, nie możesz atakować policjantów”. Wpis został opatrzony nagraniem, które ukazuje, jak grupa agresywnych osób szarpie i uderza funkcjonariuszy na służbie. Kolejne wydarzenie, 21 stycznia 2021 r.: Dwóch policjantów trafiło do szpitala. Jeden został kopnięty w twarz, a w drugiego rzucono bryłą lodu. A zatem działania Policji w przypadku czarnych marszów nie były spowodowane chęcią tłumienia pokojowych demonstracji, lecz były odpowiedzią na agresywne i łamiące prawo zachowanie demonstrujących. Zatem bardzo proszę,

aby oddawać prawdę tych wydarzeń. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo o rzeczową odpowiedź na zadane pytania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. W tej chwili w kolejności pan poseł Subocz, proszę.

Poseł Marek Subocz (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, niestety nie uzyskaliśmy tutaj odpowiedzi na wszystkie pytania. Mieliśmy hucpę polityczną ze strony pana ministra Kierwińskiego, ale myślę, że jesteśmy do tego już mocno przyzwyczajeni.

Przypomnę państwu, że w polskiej Policji doszło do gwałtu na młodej funkcjonariuszce. To jest oczywiście skandal i niebywała zbrodnia. Stąd mam parę pytań do pana ministra. Po pierwsze, proszę powiedzieć, czy był pan poinformowany o tej sytuacji natychmiast, czy było to dopiero po fakcie? Jeśli było to później, to proszę powiedzieć z jakiego powodu? Czy raportowano sygnały o patologiach w jednostce przed tą zbrodnią? Czy były wcześniej jakieś problemy ze sprawcą tego gwałtu? Czy uważa pan, że pod pańskim nadzorem kobiety w Policji mogą czuć się bezpiecznie? Czy wszystkie osoby wówczas pełniące służbę i będące na tej libacji alkoholowej zostały przebadane pod względem zawartości alkoholu i jakie były wyniki tych badań? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Sroka, proszę, i poprosimy później o odpowiedź.

Poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie komendancie, szanowni państwo, ja długo zastanawiałam się, czy zabrać głos podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale uznałam, że warto, aby wybrzmiał głos osoby, która przez 15 lat służyła w polskiej Policji i przeżyła bardzo różne rządy.

Zawsze jako funkcjonariuszkę Policji wkurzało mnie, mówiąc kolokwialnie, że próbuje się Policję zapisać do jakiegokolwiek partii politycznej, czy to policji platformerskiej, czy pisowskiej. Funkcjonariusze to są ludzie, którzy świadomie decydują się na to, aby przystąpić do tej służby, oddać jej swoje życie i pełnić służbę w bardzo różnych warunkach. Natomiast wydarzenie, z którym mieliśmy do czynienia, gwałt na młodej funkcjonariuszce, oczywiście jest hańbiący dla człowieka, który dopuścił się tego czynu. I czy to miało miejsce w jednostce Policji, czy w jakimkolwiek innym miejscu, jest to zbrodnia niewybaczalna. Natomiast słuchając moich przedmówców, mam wrażenie, że w dalszym ciągu państwo zamiast chcieć dowiedzieć się ewentualnych szczegółów dotyczących tego wydarzenia, jednak podnosicie głos w duchu konfrontacyjnym i takiego przerzucania się, a za nas to było lepiej, a za was jest gorzej. Także ja mam swoje jasno wyrobione zdanie i odniosę się, chociaż nie chciałam tego robić, do posła Kalety, który przywoływał... Pan odnosi się do każdej wypowiedzi niemal, także proszę nie dziwić się, że ktoś w końcu odniesie się do pana wypowiedzi, bo mówiąc o tym, że w momencie, kiedy wy pełniliście rządy, wszystko było transparentne, jest absolutnie nieprawdą. Ja, wchodząc na interwencję do ministerstwa rolnictwa, nie zostałam wpuszczona, a wchodząc na interwencję do komendy głównej w momencie, kiedy został odpalony granatnik, komendant główny nie chciał spotkać się ani wyjaśnić, czego również nie uczynił na posiedzeniach Komisji, które były zwołane właśnie w tym temacie, i nie odpowiedział do końca na pytania, które stawialiśmy. Nie będę przywoływała niejawnego posiedzenia Komisji, ale pan akurat w tym momencie kłamie. Natomiast odnosząc się do...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie pośle, proszę zachować kulturę, pan nie zachowuje elementarnej kultury. Pana wypowiedzi w stylu „pamiętasz pan” do ministra albo że ktoś jest bezczelny, to jest kultura? Potem pan się dziwi, że dążę do tego, żeby regulamin Sejmu był przestrzegany? Proszę zachować kulturę. Jeśli pan nie umie, to proszę przynajmniej udawać.

Poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rozumiem, że mogę kontynuować.

Chciałabym przypomnieć tutaj wszystkim, którzy siedzą i słuchają, śledzą nasze posiedzenie Komisji, że opinia publiczna dowiedziała się o tym, co się wydarzyło, w momencie, kiedy sąd podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu. Co to oznacza? To oznacza, że sprawca został zatrzymany, że ślady zostały zabezpieczone, a waga zabezpieczonego materiału dowodowego była podstawą do tego, aby sąd wydał decyzję o tymczasowym aresztowaniu. I dopiero w momencie,

kiedy dowiedzieli się państwo o tym wydarzeniu – co też nie dziwi, że Policja o takich wydarzeniach nie informuje, ponieważ chroni przede wszystkim ofiary – wy podnosicie larum, że coś jest ukrywane, że Policja nie działa transparentnie. Otóż w tej sprawie mamy każdą możliwą informację, a wszystkie działania, i tutaj panu komendantowi dziękuję, zostały podjęte na tyle skutecznie, że sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu sprawcy, jeszcze zanim państwo posłowie dowiedzieliście się, że miało to miejsce.

Natomiast żeby nie tylko chwalić, chciałabym również zadać konkretne pytania. Czy wobec funkcjonariusza, który został tymczasowo aresztowany, który jest sprawcą tego gwałtu, wcześniej toczyły się postępowania? Dlaczego pytam? Ponieważ, drodzy państwo, za czasów PiS przyjmowano funkcjonariuszy, którzy przechodzili badania psychofizyczne. To są tak zwane testy. I te testy, wedle mojej wiedzy, chociaż nie otrzymałam konkretnej odpowiedzi za czasów PiS z Policji, zostały na tyle obniżone, że do Policji mogły zostać przyjęte osoby, które nie przeszły odpowiedniej weryfikacji. Przy okazji właśnie tego posiedzenia Komisji chciałabym zadać pytanie, czy dzisiaj te testy prowadzone są rzetelnie, na takim poziomie, na jakim były prowadzone przez lata, zanim PiS się za to zabrało. Chciałabym jeszcze spytać o jedną rzecz, bo jedna rzecz może budzić wątpliwości. Czy funkcjonariusz, który dopuścił się tego czynu, dzisiaj tymczasowo aresztowany, nie powinien zostać zatrzymany jeszcze przed opuszczeniem przez niego jednostki? Dziękuję jednak za to, że dzisiaj funkcjonariusze i funkcjonariuszki widzą, że nie ma pobłażania w takich sprawach, że czynności zostały podjęte bezpośrednio po zdarzeniu, a sprawca siedzi w tymczasowym areszcie. Także nie, pani poseł... Pani poseł, jeżeli sąd podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu, to znaczy, że materiał dowodowy był na tyle silny, żeby dać podstawy do takiej decyzji, a cały proces będzie się toczył przed sądem. Ale jednak proszę o odpowiedź na moje pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że lista zapisanych osób jest wyczerpana, zamykam listę i bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi. Pan już miał głos, panie pośle. Pan minister będzie odpowiadał na zadane pytania. Jak powiedziałam, lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja już o tym mówiłem i jeszcze raz tę sprawę podnoszę.

My tak naprawdę musimy ocenić, czy działania, które były podjęte w trakcie tego zdarzenia i po tym zdarzeniu, były działaniami właściwymi w zakresie ochrony pokrzywdzonej, czy też nie. Mówiłem o tym, że koledzy służbowi policjantki pokrzywdzonej, dotkniętej tym ohydny przestępstwem, podjęli działania na jej wniosek telefoniczny, esemesowy. Doprowadzili do tego, że ta policjantka mogła swobodnie wyjść z pomieszczenia, w którym przebywała z tym dowódcą, i została objęta ochroną, w taki sposób, że zapewniono jej bezpieczeństwo i możliwość swobodnego wyrażenia woli, w szczególności pouczono ją. Jej koledzy, ci funkcjonariusze, którzy byli podwładnymi tego dowódcy kompanii, w momencie, kiedy wychodzili, nie wiedzieli, co tam się działo. Poinformowali, że jeżeli tam w środku wydarzyło się coś, co stanowiło czyn zabroniony, to masz prawo to zgłosić. Zapewnili jej bezpieczeństwo, jak powiadam, swobodę wyrażenia woli. Policjantka przejęła te działania w zakresie wyrażenia woli, żeby mogła wyrazić swobodnie tę swoją wolę, profesjonalna pani psycholog, profesjonalna pomoc psychologiczna i ona wyraziła tę swoją wolę. Czy po drodze można było coś przyspieszyć, zrobić szybciej albo na przykład w stosunku do tego dowódcy kompanii, podejrzanego, czy można było podjąć działania, żeby on nie odjechał z jednostki, tylko został? Te działania podjęli jego podwładni i w związku z tym ten stopień podległości pewnie stanowił dla nich pewną barierę w podejmowaniu jakichś trudnych działań, ale najkrócej mówiąc, w tej sprawie już nic się nie zmieni. Komendant stołeczny, który prowadzi postępowanie wyjaśniające, będzie oceniał, czy fakt, że ten sprawca mógł odjechać, obciąża kogoś z tych, którzy podejmowali te działania, czy też nie. Ja nie prowadzę tego postępowania, nie mogę tego stwierdzić. Oni zrobili niezwykle pozytywną rzecz – zapewnili, uwolnili z tego pomieszczenia, doprowadzili do uwolnienia z tego pomieszczenia tę policjantkę, zapewnili jej właściwą ochronę.

Czy popełnili tam jakieś błędy? Art. 308, o którym pani poseł mówiła, został właśnie zastosowany w tej sprawie. Przez kogo? Przez zastępcę dowódcy już całych oddziałów prewencji, który z kolei był przełożonym dowódcy kompanii, tego sprawcy. I on natychmiast w ramach właśnie tego artykułu zarządził dowiezienie z powrotem do jednostki podejrzanego dowódcy kompanii.

Proszę państwa, komendant stołeczny prowadzi jeszcze to postępowanie w zakresie oceny, czy wszyscy ci, którzy byli świadkami tego zdarzenia... to znaczy więcej niż świadkami, podjęli tak naprawdę interwencję na rzecz pomocy tej policjantce, czy mogli to zrobić lepiej. Bo do tego sprowadza się państwa pytanie. Każdy z nas może formułować jakiś pogląd w tej sprawie. Organem dyscyplinarnym jest przełożony bezpośredni, ale najdalej idące wnioski może w tej sprawie formułować prokurator. On prowadzi w tej chwili postępowanie.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące tego wcześniejszego anonimu tak naprawdę i czy było prowadzone postępowanie, to pan komendant główny, pan gen. Boroń za chwilę odpowie. I chyba to jest wszystko, więc ja jeszcze raz chcę zakończyć takim stwierdzeniem, że myślę, że ta rzecz nas łączy. Część z państwa przecież pełniła funkcje w administracji rządowej, nie tylko funkcję posła, i sami macie bogate doświadczenie związane z tym, że wszyscy jesteśmy zainteresowani budową skutecznych, sprawnych służb państwa, w tym przede wszystkim Policji, w której nie ma miejsca dla tych, którzy dopuszczają się popełnienia przestępstw. Ale tak jak powiadam, w tej chwili państwo zastanawiacie się, czy ci, którzy byli świadkami albo nawet więcej, czy ci, którzy szli z pomocą, czy oni to zrobili w sposób idealny, czy też nie. To jest w tej chwili przedmiotem ustalenia w ramach postępowania wyjaśniającego komendanta stołecznego i jest to w sposób oczywisty wyjaśniane przez prokuratora.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji gen. insp. Marek Boroń:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wszystkie te czynności mogły być właśnie zrealizowane i mógł ruszyć proces związany z zatrzymywaniem dlatego, że przeprowadzaliśmy je w ramach art. 308, czyli tej niezbędności. W taki sposób mogliśmy dowiedzieć tego policjanta, który był poza jednostką. W taki sposób mogliśmy również go zbadać, dlaczego opuścił jednostkę, bo policjant, który go odwoził, nie miał wiedzy na temat przestępstwa.

To przestępstwo zostało ujawnione dopiero w momencie, kiedy pokrzywdzona policjantka poinformowała o tym kolegów i z nimi porozmawiała. Dyżurna oddziału prewencji Policji dowiaduje się o 5.30 o tym, że mogło to przestępstwo zaistnieć. To, czy ten policjant czynności wykonał we właściwy sposób, że odwoził dowódcę, który był po alkoholu – oczywiście jest to naganne i to jest właśnie również rozpatrywane w ramach czynności wyjaśniających, bo osoba nie powinna spożywać alkoholu na terenie jednostki i przebywać na terenie jednostki po alkoholu. W związku z powyższym będziemy badać, kto nie dopełnił obowiązków i na jakim poziomie. Dlatego też został wezwany również dowódca plutonu, który spożywał alkohol wspólnie z dowódcą kompanii i pokrzywdzoną policjantką, i oni zostali przebadani w momencie, kiedy byli na terenie jednostki. I tak o godz. 8.15 zostaje przebadany sprawca – pierwszy wynik to 0,78 mg/l, drugi – 0,74 mg/l, trzeci – 0,63 mg/l. Dowódca plutonu: pierwsze badanie – 0,17 mg/l, drugie – 0,14 mg/l, trzecie – 0,13 mg/l o 11.36. Pani pokrzywdzona o godzinie 08.58 – 0,16 mg/l, 0,15 mg/l, 0,14 mg/l. To, że był spożywany alkohol, wiemy. To jest naganne, wszystkie te czynności powinny nam wyjaśnić, dlaczego w ogóle do tej sytuacji doszło. Niemniej jednak, szanowni państwo, nie można powiedzieć, że nadzoru w ogóle w jednostce nie było, bo w 2024 r. w oddziałach prewencji Policji w Warszawie przebadano policjantów na zawartość alkoholu 32 744 razy. W 2025 r. – 45 396 razy. Takie badania się odbywają. Oczywiście, jeżeli ktoś chce alkoholu się napić, to znajdzie miejsce i to robi, ale to nie jest tak, że nie ma nadzoru, nie ma kontroli. My oczywiście w stosunku do komendanta stołecznego dzisiaj wyciągamy konkretne wnioski i wnosimy o to, żeby dokonał pewnych rozwiązań, również technicznych, pod kątem monitoringu, wejścia, wyjścia z jednostki. To wszystko to jest kwestia przede wszystkim rozliczeń w ramach czynności wyjaśniających.

Co do zatrzymania osoby przed opuszczeniem jednostki, pani poseł, oczywiście, gdyby policjant wiedział, że doszło do przestępstwa, to winien zatrzymać taką osobę. To jest bezdyskusyjne i nie ulega wątpliwości. Ale jeśli chodzi o to, co się wydarzyło później, jak policjanci dowiedzieli się, że doszło do popełnienia przestępstwa, to ten proces działa już we właściwy sposób. Wszystkie materiały w tej kwestii ma prokuratura. W związku z powyższym na podstawie tego materiału dowodowego zostały przedstawione zarzuty i policjant został aresztowany na okres 3 miesięcy. I to nie ulega wątpliwości. Policjantka pokrzywdzona została przesłuchana zarówno przez prokuratora, jak i przez sąd.

Szanowni państwo, mówicie też o medialnej sprawie w tym przypadku. Wtórna wiktymizacja. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, w jaki sposób takie czynności powinny być publikowane i tak

naprawdę nigdy nie znajdziemy dobrego rozwiązania w zakresie informacji na temat tego, w jakim momencie wychodzić i mówić o tym, aby nie narażać na ponowne przypomnienie sobie o czynie. Ale również patrzmy na to, że osoby niezaangażowane w to wszystko, choćby rodzina sprawcy, też nie powinna być hejtowana, z czym dzisiaj mamy do czynienia, szanowni państwo. Wszystko zostało we właściwy sposób zabezpieczone.

Anonim, o który państwo pytacie, wpłynął w lipcu 2025 r. Rozpatrywany był przez biuro spraw wewnętrznych i przez wydział kontroli. Policjant ten był rozpytywany, ale biuro spraw wewnętrznych poszło szerzej – dokonało pewnych ustaleń i przesłało materiały do prokuratury w celu wszczęcia śledztwa. My dzisiaj badamy, czy te czynności wykonane przez biuro spraw wewnętrznych wspólnie z wydziałem kontroli komendy stołecznej były we właściwy sposób skoordynowane i wykonane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ja powiedziałam już, że zamknęłam listę. Pan już zabierał głos, panie pośle, i w momencie, jak powiedziałam, że lista została wyczerpana, nie był pan już zapisany. Bardzo bym prosiła państwa, żebyśmy już się nie powtarzali. Jeśli jesteście nieusatysfakcjonowani z odpowiedzi, to mimo że będą one powtarzane łącznie z przytaczaniem ponownie wszystkich faktów, podejrzewam, że państwa i tak to nie usatysfakcjonuje.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Jedno zdanie, pani przewodnicząca, króciutko, ad vocem.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ja byłem pierwszy.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale poczekaj, Piotrze, ad vocem. Mogę jako kobieta pierwsza?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Jeśli chodzi o udzielanie głosu i kolejności, to jest moja kompetencja. Proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko jedno zdanie. Panie ministrze, panie komendancie, czy panowie się słyszycie? Najpierw mówicie nam na posiedzeniu tej Komisji, że policjantka, która była ofiarą przestępstwa, została uwolniona z pomieszczenia. Uwolniona z pomieszczenia, co oznacza, że od razu było wiadomo, że dochodzi do jakichś nieprawidłowości czy przestępstwa. I pan nas teraz przekonuje, że zastosowaliście art. 308 k.p.k.? No nie, bo w tym momencie, kiedy została uwolniona, sprawca powinien być zatrzymany na miejscu przez obecnych tam policjantów. I do tego nie była wam potrzebna prokuratura, bo uwolniono osobę, która była ofiarą. Chyba że panowie kręcicie i jest tak, że ona nie została uwolniona, tylko w ogóle wypuszczono tego pana, bo był dowódcą, a po 4 godzinach go z powrotem sprowadzono. Nadal chcę się dowiedzieć czy to jest prawda, że inny funkcjonariusz Centralnego Biura Antykorupcyjnego z nim spokrewniony wywoził go z tego ośrodka, na jakiejś zasadzie wszedł i wyjechał z tym panem?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, w związku z tym, że w harmonogramie Sejmu mamy zapisane, że są prawdopodobne głosowania o godzinie 15.00... już są pewne, więc musimy skończyć. W związku z tym dosłownie pół minuty pan poseł Kaleta, pan poseł Zieliński i pan poseł Ściebrowski, który wcześniej był zapisany, wypisał się z uwagi na czas, ale w tej chwili przydzielam mu także głos. Także szanowni państwo, po pół minuty, bardzo proszę. I do rzeczy, bardzo proszę.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Ja chciałbym tylko o jednej rzeczy powiedzieć, żeby pani poseł Sroka nie wyszła z mylnym myśleniem o tym, że mówiła logicznie. Pani poseł...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie pośle, niestety, przywołuję pana, do rzeczy. Pan znowu niestety obraża posłów. Jak pan zamierza w ten sposób występować i zabierać głos, to niech pan lepiej wyjdzie. Panie pośle Zieliński, proszę.

Posel Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. W kontekście tej dyskusji chciałbym przypomnieć, że w czasie rządów PiS stworzyliśmy bardzo istotny instrument nadzoru ministra spraw wewnętrznych nad podległymi służbami, czyli utworzyliśmy w drodze ustawy – to był mój pomysł, jestem z niego dumny – Biuro Nadzoru Wewnętrznego. I chciałbym poprosić, proszę potraktować to jako wniosek formalny, pani przewodnicząca, żeby zdać Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych sprawozdanie z tego, jak w ciągu tych 2 lat ten instrument funkcjonował. Prosiłbym o informacje o działalności tego biura, bo mam wrażenie, że ono niestety – nie tylko teraz, wcześniej też, ale teraz mam takie nieodparte wrażenie, że to jest kontynuowane – jest trochę martwe albo bardzo martwe. A ono było po to stworzone między innymi, żeby także reagować prewencyjnie, uzyskując informacje o patologiach, które gdzieś tam mogą się tworzyć i chodziło o reagowanie prewencyjne, ale oczywiście także wtedy, kiedy coś się już zdarzy. Pan minister Kierwiński dwukrotnie użył tej nazwy, dobrze, że to przywołuje, ale ja chciałbym poprosić – nie teraz, bo nie mamy czasu na to – o sprawozdanie, którym Komisja mogłaby się zająć i właściwie dobrze by było, żeby to było przygotowane na piśmie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Ściebiorowski i naprawdę już, proszę państwa, kończymy, bo jeszcze przedstawiciel wnioskodawców chciałby oczywiście skonkludować.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, szanowna Komisjo, panie komendancie, taka konkluzja, myślę, po tym, jak to zostało przedstawione, jak Policja, jak ministerstwo podeszło do tej sprawy, jeśli zestawimy to z tym, jak instrumentalnie była traktowana Policja za czasów rządów PiS, to szanowni państwo, nie obronicie się, jeżeli chodzi o wasz stosunek do Policji, podejście, jak profesjonalnie zostało to tutaj rozwiązane.

Ale mam też pytanie konkretne. Panie komendancie, może do pana się zwrócę, czy po tej sprawie, ale też wcześniej, jest planowany jakiś audyt wewnętrzny dotyczący w ogóle sytuacji funkcjonariuszek czy kobiet w Policji, jeżeli chodzi o poczucie zagrożeń wewnętrznych? Żeby też był to przypadek jednostkowy, który oczywiście nie powinien się zdarzyć, wszyscy zgadzamy się co do tego, że to, co się stało w jednostce w Piasecznie, nie powinno mieć miejsca i to jest bezwzględne wspólne nasze stanowisko. Ale chodzi o ewentualne zapobieganie tego typu sytuacjom w przyszłości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, w tej chwili czy na końcu jeszcze? Proszę bardzo. Panie przewodniczący, proszę.

Posel Paweł Hreniak (PiS):

Pani przewodnicząca, zgodnie z regulaminem to wnioskodawca ma na końcu prawo zabrania głosu.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Proszę bardzo, w takim razie w tej chwili pan minister. Pan minister może zabrać głos w każdym momencie.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Pan przewodniczący wprowadza wszystkich błąd, minister ma prawo zabrać głos wtedy...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

W każdym momencie.

Posel Paweł Hreniak (PiS):

Ale teraz odpowiadamy na pytania, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Pod warunkiem... Dobrze, chce pan doprowadzić do tego, że jeżeli będę widział konieczność odniesienia się do pana wypowiedzi, to będę mówił dwa razy, więc odpowiem na pytania w tej chwili.

Proszę państwa, bardzo krótko już. Jeżeli chodzi o ustalenia prawidłowości zachowań, a w szczególności, czy naruszały one prawo tych, którzy podjęli działania na rzecz pomocy pokrzywdzonej, to już o tym mówiliśmy. Tego dokonuje w swoim zakresie komendant stołeczny

pod nadzorem komendanta głównego Policji, ale przede wszystkim prokurator. I w związku z tym ja nie chciałbym, żebyśmy my teraz zamieniali się w śledczego i w sąd w zakresie analizy tego, co wiedział policjant, który pukał do drzwi i w wyniku tego pukania te drzwi otworzył ten dowódca. Czy to było uwolnienie? Zostawmy tę ocenę prokuratorowi. Jeżeli chodzi o zdarzenia, będziecie państwo całe kalendarium mieli. I tyle w odniesieniu do pytań.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, przedstawiciel wnioskodawców, przewodniczący Hreniak.

Posel Paweł Hreniak (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, próbowaliście tutaj – mówię o stronie rządowej i większości koalicyjnej – stworzyć takie wrażenie, że wszystkie procedury zadziałały, więc wszystko jest w porządku.

Szanowni państwo, nawet te procedury, o których tak dużo państwo tutaj mówili, nie zadziałały, bo gdyby procedury zadziałały, to w jednostce w Piasecznie nie byłoby picia, w jednostce w Piasecznie nie byłoby odwożenia pijanego przełożonego przez innego policjanta. Procedury, nawet te procedury, o których dziś tak wiele mówiliście, absolutnie w tej sytuacji nie zadziałały i nie było OK. Byłoby OK, gdyby do tej sytuacji nie doszło, byłoby OK, gdybyście w roku 2025 zareagowali, tak jak mówiłem już na wstępie, odsuwając tego człowieka, co do którego mogliście mieć bardzo poważne wątpliwości, czy jest osobą, która tam powinna się znaleźć i powinna sprawować nadzór nad młodymi funkcjonariuszami. Wtedy procedury by zadziałały. Dzisiaj, mówię to z całą stanowczością, te procedury nie zadziałały, bo doszło do tragedii i były libacje w tej jednostce.

Ale chciałem też sprostować pewne informacje, które tutaj się pojawiły. Zacznę od tego, co powiedziała pani poseł Sroka, jeżeli chodzi o psychotesty. Tak, pani poseł, te psychotesty zostały ograniczone w 2024 r., kiedy wy rządzie. I tylko w tym roku zostały ograniczone psychotesty do pewnej grupy policjantów, za rządów PiS psychotesty nie były ograniczone. Proponuję wbić w internet i sprawdzić, bo widać, że ja chyba pani nie przekonuję.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z mówieniem, że ktoś tutaj atakuje, bo pan minister Kierwiński, jeżeli dobrze pamiętam, mówił o tym, że atakujemy policjantów. Absolutnie nikt tutaj nie atakuje policjantów. Mówimy o tym, co się złego w tej formacji dzieje i jak źle jest sprawowany nadzór. A to państwo pozwalali na to, żeby łżyć policjantów w okresie czarnych marszów, to wasza sojuszniczka, pani Lempart, czy pan Frasnikiuk opowiadali niestworzone rzeczy na temat funkcjonariuszy Policji i funkcjonariuszy związanych ze Strażą Graniczną, więc apelowałbym o nieodwracanie kota ogonem. Jeżeli chodzi o kwestie związane z tym, co się działo na czarnych marszach, myślę, że to bardzo dobrze zabrzmiało u pani poseł Leniart. W czasie tych czarnych marszów właśnie ich uczestnicy atakowali policjantów i dzisiaj nawet nie przystoi, żeby pan minister bronił tych, którzy atakują policjantów. Tak jak pani poseł Leniart mówiła, ci policjanci lądowali bardzo często w szpitalu, na szpitalnych oddziałach ratunkowych i dzisiaj nawet nie wypada bronić tych osób.

Jeżeli chodzi o sytuację, która się wydarzyła z panem Igorem Stachowiakiem, przypominam, że te osoby zostały w 2019 r. skazane, a wbrew temu, co pan minister mówił, odpowiedzialność ponieśli również przełożeni. Przypomnę, że i na poziomie komendy miejskiej, i na poziomie komendy wojewódzkiej, i w Biurze Kontroli KGP doszło do odwołań.

Szanowni państwo, już na sam koniec. Myślę, że dzisiaj najważniejsze jest to, żebyśmy przeszli do tej sprawy systemowo, żebyśmy wyciągnęli z tej sprawy wnioski, żebyśmy nie opowiadali tylko o procedurach, ale żeby one faktycznie były realizowane i pilnowane, bo jeszcze raz powtórzę: nie doszłoby do tej tragicznej sytuacji w Piasecznie, gdyby procedury były zachowane. Kończąc, ja niestety, wbrew temu, co państwo mówili, nie czekałem się odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania. Nie będę ich teraz powtarzał, bo myślę, że nie ma to sensu, państwo sobie to odsłuchają, ale bardzo proszę pana ministra o te trzy odpowiedzi na trzy pytania, które zawarłem na wstępie posiedzenia naszej Komisji. Proszę o odpowiedź na piśmie. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Proszę państwa, niezależnie od tego, jak państwo próbujecie nie przyjmować – mówię tu o posłach PiS – informacji o tym, jak wygląda życie, to te zdarzenia związane z naruszaniem prawa przez

policjantów, w tym w zakresie przestępstw seksualnych, miały miejsce w latach poprzednich. I naszym staraniem od samego początku, jak mówiłem, jest to, by w Policji była świadomość tego, że nikt nie będzie chronił, nikt nie weźmie w ochronę tego, kto dopuszcza się naruszeń prawa – mówię o funkcjonariuszach. I w tej sprawie od pierwszych chwil, kiedy mieliśmy informację o tym zdarzeniu, naszym głównym zadaniem było to, żeby sprawa jak najszybciej została przekazana prokuratorowi i sądowi, żeby organy ścigania tego sprawcę rozliczyły, wyjaśniły sytuację.

To się dzieje. Jednocześnie chcemy, żeby te wszystkie procedury nie były tylko... Po pierwsze, świadomość, że nikt nie będzie chronił sprawców. I po drugie, żeby te procedury nie były tylko prawem w książce, to znaczy, żeby nie były tylko zapisane gdzieś, leżały na półkach, tylko były też przedmiotem ciągłym, to znaczy, żeby były, najkrócej mówiąc, stosowane. W związku z tym, jeżeli pan komendant powiedział o ilości badań na zawartość alkoholu w zakresie przystąpienia do pracy, to w tej chwili jeszcze więcej tego będzie. I także inspektorzy, biuro spraw wewnętrznych będzie realizować te działania tak, żeby była świadomość tych wszystkich procedur i żeby były prawem w życiu. Przyjmujemy uwagę dotyczącą sprawozdania z działalności BNM, ale proponowałbym, żeby tu już Komisja zdecydowała, wpisała to do planu pracy albo na drugie półrocze, albo na pierwsze półrocze przyszłego roku. Przedstawimy taką informację, bo to ważna część działalności ministerstwa.

Proszę państwa, w takim zakresie, w jakim jest potrzeba, na przykład w zakresie kalendarium zdarzeń, przedstawimy jeszcze raz informację w tym zakresie na piśmie. Przedstawimy też informację panu przewodniczącemu Hreniakowi i wszystkim państwu w zakresie zmiany zasad przeprowadzania testów psychologicznych. Zmiany miały miejsce w 2016 i w 2017 r., jak słyszę tu od współpracowników, nie w 2024 r. Otrzyma pan to na piśmie, panie przewodniczący.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ja przede wszystkim bardzo dziękuję panu ministrowi Kierwińskiemu, ministrowi Mroczkowi, komendantowi głównemu Policji panu Boroniowi za obecność osobistą na posiedzeniu Komisji, bo to świadczy dokładnie o tym, że bardzo poważnie traktujecie państwo tę sprawę. I jedno zdanie, które było powtarzane wielokrotnie, że każdy, kto był świadkiem tego przestępstwa, będzie rozliczony, będzie reakcja i nie będzie żadnego pobbazania dla tego typu zachowań – to jest naprawdę budujące, bo to pokazuje, że temat jest traktowany bardzo poważnie.

Chciałam także podziękować paniom poseł, bo bez względu na to, czy się w niektórych wypowiedziach przewijały trochę polityczne aspekty, to jednak panie poseł były zainteresowane dokładnie tym zdarzeniem i te pytania dokładnie w tym kierunku zmierzały, także bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, dziękuję.